Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 157 Ł. Rok 65 Piątek, dnia 12 lipca 1935

Głos marsz. Trąmpczyńskiego

Mowa b. marszałka Sejmu i Senatu, wygłoszona na krótko przed rozwiązaniem izb ustawodawczych

Jeżeli w komisji konstytucyjnej Klub Narodowy stawiał jakieś poprawki do projektu ordynacji, to nie dlatego, iżby wierzył w to, że ten projekt będzie po poprawieniu do użycia wogóle, tylko dlatego, iż nie wierzymy w długie życie tego projektu, gdyż nie wierzymy w to, żeby naród znosił podobne traktowanie, podobne pozbawienie go praw Chcemy przygotować do nowego projektu niektóre punkty, które są niesporne, bo — jak powiedziałem — uważamy, iż cały ten projekt nadaje się tylko — do pieca.

Spekulacja na analfabetów

Przewodnią myślą projektu jest zmuszenie wyborców do głosowania na jakichś służalców. Ażeby swój cel osiągnąć, nie cofają się autorowie projektu przed żadnym podstępem. Taki podstęp widzimy w ust. 3 art. 68, który brzmi: „Karty do głosowania niewypełnione przez wyborcę są ważne, przyczem uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów umieszczonych na liście na pierwszem i drugiem miejscu".

Bo co ten przepis oznacza? Wskutek steku presyj urzędowych, oszustw i gwałtów wybory gminne w roku 1934 wypadły tak, że w gminach wiejskich większość „sanacyjna" w całej Polsce wynosi 90 proc., a w miejskich 75 proc., a ponieważ zgromadzenia okręgowe ustanawiające kandydatów, będą się składały głównie z delegatów gmin, więc jest jasne, że kandydaci „sanacyjni" tam zawsze będą mieli większość i zawsze będą na pierwszem i drugiem miejscu.

Spekulacja pp. Cara i Podoskiego idzie zatem w tym sensie, aby głosy wyborców, nie orjentujących się w sposobie nakreślania, mianowicie głosy wszystkich analfabetów były policzone na korzyść kandydatów rządu. W naszych okolicach taką spekulację zowie się łapichłopstwem.

Ale autorom projektu chodziło jeszcze o rzecz inną, niż łapanie głosów nieuświadomionych wyborców. Już w wyborach roku 1930 liczne urzędy i liczni pracodawcy zaprowadzili kontrolę nad głosowaniem swych ludzi. Naprzykład urząd kolejowy w Poznaniu, a więc środowisko kulturalne, miał czelność rozporządzić, że urzędnicy i robotnicy kolejowi pójdą do urny wyborczej podzieleni na piętnastki pod wodzą kontrolerów. Pomysł autorów projektu ułatwi naturalnie złoczyńcom kontrolę nad głosowaniem podwałdnych, bo wystarczy nakaz nie nakreślania kartek wyborczych.

Przyłączamy się w głosowaniu do tych wniosków, które będą chciały unieważnić karty niewypełnione.

Refleksje „szarego człowieka"

Z „szarego człowieka" B. B. zrobił murzyna.

U kolebki

W komisji poseł Radziwiłł apelował do opozycji, aby poszczególnych nadużyć wyborczych nie generalizowała i nie szukała w akcji B. B. nieuczciwości. Odpowiedziałem na to, że oszustwa w wyborach stały się w Polsce systemem, a dalej, że u kolebki niniejszego projektu ordynacji wyobrczej stały od pięciu lat podstęp i nieuczciwość. Na to mamy liczne dowody, przypominając sobie historję ostatnich pięciu lat.

Fatalnem zjawiskiem czasów pomajowych jest zupełny zanik uczciwości. i to na każdym kroku. Ilość karalnych przestępstw od r. 1925 wzmogła się liczbie stosunkowej ze 160 na przeszło 169. W życiu prywatnem widzimy na każdym kroku, że dawne zasady uczciwości, mianowicie zasada dotrzymywania słowa w zobowiązaniach, uchodzą dziś za przestarzały przesąd.

Nie dziw, że ten zanik uczciwości przeniósł się i na życie polityczne. Tu fatalną rolę odgrywają niektórzy prawnicy, to jest właściwie ludzie z wykształceniem prawniczem, ale bez sumienia prawniczego, którzy zawsze gotowi z czarnego zrobić białe.

Ten ogólny brak uczciwości odbił się fatalnie i na wyborach. Nieuczciwości w wyborach nie są specjalnością polską, bo wybory do Sejmów z roku 1919 i 1922 odbyły się poza drobnemi wypadkami, w uczciwy sposób. (Przerywania na ławach B. B. W. R.). Było bardzo mało wypadków nadużyć. Niech Panowie przeczytają wyroki Sądu Najwyższego, co do wyborów z r. 1922. Było tam wszystkiego tylko jakieś cztery sprawy. Ale już wybory z roku 1928 pamiętne tem, że generalnym komisarzem wyborczym mianowany został p. Car, zapoczątkowały szereg nadużyć. A już wybory z r. 1930, odbyte pod hasłem Brześcia, były stekiem gwałtów i oszustw. Ale te oszustwa stworzyły większość, która do dziś dnia rządzi i chciałaby i nadal zapewnić sobie rządy, a zarazem wyłączny dostęp do żłobu państwowego. Do tego jednak potrzeba było zmiany konstytucji, a następnie zmiany ustawy wyborczej.

Sąd Najwyższy o kartografstwie

Do zmiany konstytucji potrzeba było w Sejmie 2/3 większości; tej zaś większości nie można było stworzyć. Ale od czegoż dowcipy pp. Cara i Podoskiego?

W październiku 1931 r. stawiają oni wniosek o zmianę regulaminu. Pomiędzy innemi punktami zaproponowali zmianę artykułu 35 regulaminu w tym sensie, że zwyczajna większość może w czasie posiedzenia stawiać na porząd-

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10,45 przybył do kancelarji Sejmu radca prawny Prezydjum Rady Min. p. Paczoski i wręczył marszałkowi Sejmu dekret Prez. R. P. o rozwiązaniu Sejmu.

Pismo tej samej treści złożone zostało następnie w kancelarji Senatu.

Tekst zarządzenia Prezydenta Rzplitej brzmi, jak następuje:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

„Najważniejszem zadaniem izb ustawodawczych w bieżącej kadencji była praca nad stworzeniem nowych podstaw ustrojowych państwa.

Tło doniosłe dla przyszłości Rzeczypospolitej dzieło zostało dokonane.

Wobec tego, że ustawa konstytucyjna i wydane w jej wykonaniu akty ustawodawcze opierają skład izb ustawodawczych na innych podstawach, niż dotychczasowe, rozwiązuję na podstawie art. 13 ust. (2 pkt. h) ustawy konstytucyjnej Sejm i Senat z dniem dzisiejszym."

Warszawa, dnia 10 lipca 1935.
(—) Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec rozwiązania Sejmu i Senatu niezwłocznie aktualny staje się termin nowych wyborów. Prezydent musi je rozpisać w terminie 30-dniowym od rozwiązania poprzednich izb. Termin ten może być skrócony, tak że wybory mogą być rozpisane natychmiast.

Między rozpisaniem wyborów a dniem głosowania konstytucja przewiduje maksymalny termin 60-dniowy, jednakże nowa ordynacja wyborcza skraca ten termin do 54 dni.

Ponieważ wybory muszą się odbyć w niedzielę, najbliższym terminem jest dzień 8 września, a najdalszym 13 października. Raczej wszystko przemawia za pierwszym terminem.

Dzisiaj ukazał się Dziennik Ustaw, który ogłasza ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu oraz ustawę o wyborze Prezydenta. Ustawy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Zaraz po otrzymaniu dekretu rozwiązania Sejmu i Senatu marszałek Świtalski pożegnał się z urzędnikami biura. Naczelnik biura Sejmu Rutkowski rozesłał do posłów pismo, w którem prosi o zwrot legitymacyj i przekazanie ich do biura Sejmu do dnia 16 bm. i zaznacza, że ważność legitymacyj w myśl zarządzenia ministra komunikacji upływa w sobotę z dniem 13 bm. o godz. 9 rano. Organy kontrolne kolejowe otrzymały w tym kierunku odpowiednią instrukcję. Korespondent nasz dowiaduje się, że termin nowych wyborów zostanie określony w dniach najbliższych, a najdalej w poniedziałek. (w)

ku dziennym sprawy tym porządkiem nie objęte.

Kiedy opozycja zwróciła uwagę na to, że przepis ten, nieznany w żadnym innym parlamencie świata, otwiera drogę do nadużyć, do zaskoczenia opozycji, odpowiedziano podobnie jak dziś, iż trzeba mieć trochę zaufania do uczciwości przeciwników, boć przecież nie jest do pomyślenia, aby w Sejmie polskim znaleźli się tacy ludzie, którzyby próbowali zaskoczyć w haniebny sposób swych przeciwników.

A jednak stało się inaczej. P. Car rozpoczął pracę nad swemi osławionemi tezami konstytucyjnemi. Stronnictwa opozycyjne uważały te tezy za figle zwyczajne p. Cara i bardzo słusznie odmówiły dyskusji w komisji nad temi tezami. A kiedy P. Car postarał się w dniu 26 stycznia 1934 r. o postawienie swych tez na porządku dziennym, opozycja po złożeniu protestacyjnych deklaracyj salę opuściła. P. Car wystąpił teraz z wnioskiem o zmianę konstytucji, a więc z wnioskiem, który dotąd nie egzystował na piśmie. Naturalnie wniosek ten, zawierający różne śmieszne pomyłki, nietylko uzyskał w BBWR, który pozostał był na sali, w dwóch czytaniach jednomyślność, ale był nawet powodem rzucania się sobie na szyję.

Zapomniano tylko o tem, że do zmiany konstytucji potrzeba było w Sejmie nietylko 2/3 większości, ale i obecności 22 posłów. A tych na sali nie było! Pomimo to prawem kaduka sprawa przeszła do Senatu, w którym „sanacja", mając większość 2/3, mogła wszystko przeprowadzić.

Kiedy tę niby dowcipną grę p. Cara porównałem w komisji regulaminowej pod względem etycznym z fałszywą grą w karty, spotkałem się z wielkiem oburzeniem. Tymczasem świeżo Sąd Najwyższy orzekł, że gra, której charakter i cały sposób grania polega na spekulowaniu w celu wprowadzenia partnera w błąd, stoi narówni z grą fałszywą.

Wybory gminne

Ale tymczasem p. p. „sanatorzy" nie tracili czasu. W roku 1934 przeprowadzono w całym kraju wybory do rad gminnych na mocy nowej ordynacji, umożliwiającej wszelkie nadużycia.

Wskutek nich zwyciężyła prawie we wszystkich gminach „sanacja". Wprawdzie na zachodzie Polski, to jest w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku, tam, gdzie egzystują sądy administracyjne, skasowano wybory w kilkudziesięciu wypadkach. W samem Poznańskiem skasowano 70 wyborów z powodu oszustw w postaci podrzucania i wymiany kartek. Czemu tego nie robi się gdzieindziej. Bo gdzieindziej niema sądów administracyjnych. W centrum Polski i na wschodzie decydują wojewodowie i oczywiście wojewodowie nie będą chcieli ryzykować wystąpienia przeciw oszustwom, których wynik jest korzystny dla „sanacji".

Pierwotnie łamano sobie głowę w kraju nad tem, z jakich motywów w wyborach gminnych używano tylu środków nieuczciwych. Przecież z reguły w takich wyborach obojętne bywało dotąd, czy sołtysem wybrany zostanie Jankowiak czy Wilkowiak, byle to był człowiek uczciwy. Ale przekonano się teraz, że te oszustwa miały na oku utworzenie odpowiedniego Sejmu.

„Powrót autobusem"...

Wracam do historji zmiany konstytucji. Oczywiście większość „sanacyjna" w Senacie pochwaliła zasady p. Cara i usunawszy z nich liczne nonsensy, zwróciła projekt do Sejmu. Większość „sanacyjna" w Sejmie oświadczyła zgóry, że żadnych poprawek nie dopuści. Ale źródłem niepokoju spółki Car-Podoski była konieczność większości 2/3 do przyjęcia zmiany konstytucji.

Publiczną jest tajemnicą, że pewna miarodajna osobistość wyraziła życzenie, aby konstytucja została przeprowadzona legalnie. To znaczyło, że musi być za projektem większość 2/3. A skąd ją wziąć. Zaczęło się kupowanie mniejszości narodowych. Posłowie tych mniejszości obiecali wstrzymać się od głosowania — naturalnie nie za darmo. Wszystko napróżno, bo w decydującej chwili w dniu 23 marca 1935 r. zabrakło „sanacji" głosów do większości 2/3. Po krótkiej konsternacji p. Marszałek Świtalski oświadczył, że nie potrzeba większości 2/3 i odwołał się przytem na rzekomą opinję zmarłego prof. Jaworskiego. Nie dopatrzono przytem widocznie, że już przed 3 tygodniami w dyskusji dziennikarskiej skonstatowano, jako niewątpliwe, że ś. p. Jaworski takiej opinji nigdy nie wyraził.

Twierdzimy wciąż i twierdzić zawsze będziemy, że nowa konstytucja zupełnie nielegalnie doszła do skutku. Ale cóż, kiedy nawet owa nowa konstytucja nie umożliwiła zdegradowania przyszłego Sejmu do zespołu zamianowanych służalców, bo przypisywała 4-przymiotnikowe głosowanie. Ale od czegóż sztuczki interpretacyjne.

Wprawdzie pierwotnie figlarze konstytucyjni natrafili w klubie B. B na opozycję. Deklamowano tam, że trzeba po ogłoszeniu nowej Konstytucji uszanować jej postanowienia, nie schodzić z drogi prawa, która jest podwaliną każdej organizacji państwowej. Te wywody znalazły w klubie B. B. echo, ale nie na długo. Zwyciężyła wkońcu zasada: nie honorowo, ale zdrowo. Wydano hasło: „Precz z partyjnictwem", oczywiście nie tykając stanu posiadania B. B. Zwyciężyła ostatecznie obawa, że uczciwy system wyborczy będzie dla klubu B. B. zabójczy. Zupełnie to zdanie podzielam. Według mego przekonania, 9-letnie rządy B. B. są w kraju tak znienawidzone, że przy uczciwym systemie wyborczym i po uczciwych wyborach klub ten mógłby powrócić w jednym autobusie!

Armja włoska z karabinem u nogi

Ku zawierusze wojennej w Abisynji — Abisynja stara się uspakajać — Narady gabinetu angielskiego — Ewakuacja Addis-Abeby

Londyn (Tel. wł.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" omawiając stan przygotowań wojennych wojsk włoskich w Abisynji podkreślą, że według otrzymanych przez niego z wiarogodnych źródeł informacyj Włochy rozpoczną akcję ofensywną w Abisynji armją o sile 400.000 ludzi. W chwili obecnej jednak rozporządzają tylko połową tej liczby, t. j. około 200 tysięcy ludzi.

Londyn (Tel. wł.) Władze abisyńskie dementują wszystkie pogłoski podawane w prasie zagranicznej o nowych zawieruchach na granicy abisyńskiej. Wszelkie doniesienia, jakoby położenie na granicy kraju znacznie się zaostrzyło w ostatnich dniach i spowodowało ogólną panikę wśród władz i ludności, nie odpowiadają prawdzie. Nieścisłe są również wiadomości, jakoby w stolicy Abisynji zapanowało zdenerwowanie i panika wśród sfer rządowych, w związku z oczekiwaniem rozpoczęcia przez Włochy działań wojennych. Z naciskiem też władze abisyńskie podkreślają, że tego rodzaju wiadomości są sprzeczne z prawdą i zmyślone, gdyż w stolicy abisyńskiej i w całym kraju panuje wzorowy spokój. Jak dotąd bowiem, nie nastąpiło nic szczególniejszego, coby mogło wpłynąć na zmianę i zaostrzenie się obecnej sytuacji w sporze abisyńsko-włoskim. Wiadomem jest jednak wszystkim, że rząd abisyński uważa położenie za bardzo poważne i że oddawna już przedsięwziął ze swej strony odpowiednie środki ostrożności.

Rzym (Tel. wł.) Z Dżibuti donoszą: Dziś przybył tu szereg pociągów z Addis Abeby z obywatelami angielskimi, amerykańskimi i włoskimi, którzy opuszczają Abisynję. Z Addis Abeby wyjechało również wielu katolickich misjonarzy, przeważnie obywateli włoskich. Misjonarze obywatele amerykańscy postanowili pozostać na miejscu bez względu na dalszy rozwój wypadków.

Londyn. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się pod przewodnictwem Baldwina posiedzenie gabinetu angielskiego. Obrady dotyczyć mają głównie sprawy sporu włosko-abisyńskiego oraz innych międzynarodowych zagadnień polityki zagranicznej. Wynik posiedzenia gabinetu oczekiwany jest z wielkiem napięciem.

Aresztowanie posła do gdańskiego „Volkstagu"

Wbrew obowiązującej konstytucji — Echa listu otwartego dr. Rauschninga

Gdańsk. (Tel. wł.) Gdańska policja polityczna zaaresztowała prezesa Związku Właścicieli Nieruchomości w wolnem mieście dr. Blavira, posła do „Volkstagu" z ramienia partji „Deutsche Nationale", Steinbrücka oraz kupca Meyera.

Aresztowania te pozostają w związku z zebraniem właścicieli nieruchomości, na którem poddano krytyce politykę gospodarczą senatu. Właściciele nieruchomości uważają się w Gdańsku za najbardziej przez dewaluację poszkodowaną warstwę. Ciężary hipoteczne, zapisane dla wierzycieli zagranicznych na nieruchomościach w Gdańsku, przez obniżenie wartości guldena gdańskiego, wzrosły, czynsze zaś utrzymały się na niezmienionym poziomie i to tylko dzięki ustawowej reglamentacji, która pod groźbą wysokich kar zakazała podwyższania cen za mieszkania. Na tem tle powstają pretensje właścicieli nieruchomości do senatu. Senat gdański, który w ten sposób zapewnił ludności tanie mieszkania, które wobec waloryzacji guldena są jedyną premją, postanowił znieść represjami wszelką opozycję właścicieli domów, sprzeciwiających się zakazowi podwyższania czynszów.

Aresztowanie posła Steinbrücka nastąpiło z naruszeniem przepisów konstytucji gdańskiej, która zapewnia członkom „Volkstagu" nietykalność. (p)

Gdańsk. (Tel. wł.) W gdańskich kołach hitlerowskich zapowiadają, że niebawem przystąpi się do ostatecznego „zglajchszaltowania" sądu. Zapowiedzi te pozostają w związku ze skazaniem naczelnego redaktora hitlerowskiego „Danziger Vorposten" na karę więzienia przez trzy miesiące za obrazę b. prezydenta senatu Rauschninga.

Fakt skazania red. Zarskiego jest w Gdańsku bardzo szeroko komentowany. „Vorposten" zapowiada, że nie jest to wyrok ostateczny. Zdaniem pisma wyrok ostateczny zapadnie w chwili, kiedy Gdańsk będzie miał możliwość właściwego osądzenia sprawy, i zgromadzenia materjału obciążającego dr. Rauschninga.

Cała sprawa sądowa między dr. Rauschningiem a red. Zarskim wyniknęła na tle listu otwartego, jaki Rauschning opublikował w przededniu wyborów do „Volkstagu". W związku z tą sprawą w Gdańsku mówi się, że partja hitlerowska uchyliła się od przeprowadzenia dowodu prawdy i uniknęła ujawnienia kompromitujących związków, jakie łączą ją z centralą w Berlinie, a w szczególności wpływu Berlina na losy konfliktu, jaki rozegrał się między „Gauleiterem" Forsterem a Rauschningiem. (p)

„Libertas" — „Warta" 1:0

Mecz, rozegrany w Poznaniu, zakończył się nieznacznem zwycięstwem gości. „Warta" grała beznadziejnie słabo.

Aresztowania w Sofji

Sofja (PAT) Wczoraj aresztowano szefa kancelarji byłego prezesa rady ministrów Georgjewa Karakułowa oraz generalnego sekretarza ministerstwa gospodarstwa narodowego Kumanowa. Przyczyna dokonanych aresztowań nie została dotychczas podana do wiadomości publicznej. Sprawiły one duże wrażenie w kołach politycznych.

Rekiny na wybrzeżu Adrjatyku

Medjolan. (Tel. wł.) W porcie Fiume zaginęło w ostatnich dniach dwóch młodzieńców, którzy wybrali się kajakami na przejażdżkę po morzu. Gdy po kilku godzinach nie wracali, zaczęto za nimi poszukiwania, które jednak dotąd nie dały wyniku. Zachodzi obawa, że padli oni ofiarą rekinów, które pojawiły się ostatnio na wodach morza Adrjatyckiego.

Władze jugosłowiańskie przedsięwzięły odpowiednie środki celem oczyszczenia wód od groźnych tygrysów morskich, przyczem w akcji tej bierze udział również pancernik „Dubrownik".

Podróż min. Jędrzejewicza do Bułgarji

Warszawa. (Tel. wł.) Ustalono program podróży min. Jędrzejewicza do Bułgarji. Uda się on w podróż w towarzystwie naczelnika wydz. sztuki Zawistowskiego 27 lipca b. r. Będzie to rewizyta min. Radewa w Polsce. Min. Jędrzejewicz odbędzie tourné po Bułgarji. 3 sierpnia przybędzie do Warny, ażeby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia mauzoleum króla Warneńczyka. (w)

Dokoła sprawy o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski" donosi co następuje:

„W jednem z pism ukazała się wiadomość, według której śledztwo w sprawie zabójstwa śp. min. Bronisława Pierackiego ukończono i akt oskarżenia doręczono oskarżonym. — Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, jakkolwiek śledztwo w tej sprawie dobiega końca, to jednak wszystkie szczegóły wspomnianej wiadomości nie odpowiadają prawdzie." (w).

Roznaczliwa sytuacja górników zagłębia węglowego

Mor. Ostrawa. (PAT). W Orłowej na Śląsku odbyła się konferencja 300 funkcjonarjuszów i przedstawicieli rad kopalnianych, na której omawiano rozpaczliwą sytuację górników zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego. Postanowiono apelować do rządu o niezwłoczną pomoc.

Koniec interwencyj zbożowych

Warszawa. (Tel. wł.) W wyniku uchwały komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, ustalającej nowe wytyczne polityki zbożowej, Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe zaniechają interwencji na rynku zbożowym w dotychczasowym zakresie. Wspomniana instytucja zgodnie ze stanowiskiem komitetu nie będzie prowadziła zakupów i sprzedaży zboża w dotychczasowym zakresie. — Transakcje kupna zboża będą prowadzone po tegorocznych zbiorach jedynie pod kątem widzenia rentowności i dochodowości.

Dotychczasową akcję interwencyjną Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych obliczono w głównej mierze na to, ażeby utrzymać ceny ziarna polskiego na poziomie zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Wskutek wytworzonej sytuacji Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe ograniczą swoją działalność zachowując jednak oddziały w Gdańsku, w Poznaniu i w Bydgoszczy. (w)

Obóz pocztowego P. W. w Zakopanem

Warszawa (PAT.) W Zakopanem odbyło się otwarcie obozu kulturalno-oświatowego pocztowego P. W., zorganizowanego dla przeszkolenia kadry organizacyjnej prowadzącej pracę oświatową w terenie.

Rewolucja, ale jak?

Wieża Babel francuskiego socjalizmu

Żyd Blum grozi gilotyną, Paweł Faure ogłodzeniem stolicy, a zbuntowany marynarz sowiecki nie chce obrony narodowej od „kapitalistów"

Od własnego korespondenta „Orędownika"

Paryż, w lipcu

Ostatni kongres socjalistyczny, jaki odbył się w Miluzie, może stać się datą wytyczną w historji II-ej Międzynarodówki. Nie dlatego jednak, żeby przyniósł jakiś potężny podmuch wielkich aspiracyj, wiarę w rozwój partji. Przeciwnie raczej. Spowodował on poważne rozczarowanie wśród rzesz socjalistycznych, a to dla następujących powodów:

Po pierwsze: od roku, t. j. od zawarcia paktu o jedności akcji z komunistami, zmniejszają się systematycznie zastępy adeptów II-ej Międzynarodówki na rzecz III-ej komunistycznej. Ubyło ich bowiem w tym krótkim stosunkowo okresie czasu około 20.000. Po drugie: zmniejsza się również szczodrobliwość portmonetkowa, — ujawniająca się w formie składek i przesyłek, a zasilająca kasę partji. Po trzecie: nigdy jeszcze rozbieżność opinij — wśród 500 delegatów, reprezentujących wszystkie federacje — nie wystąpiła równie jaskrawie, co w czasie obrad ostatniego kongresu, świadcząc o poważnym kryzysie, nurtującym coraz głębiej francuskich rewolucjonistów.

Ta rozbieżność ujawniła się zwłaszcza przy dyskutowaniu zasadniczej kwestji, dotyczącej zdobycia władzy. Oczywiście rewolucja jest dla wszystkich głównym celem, ale nie wszyscy ją w ten sam sposób rozumieją. Nie wszyscy zgodni są co do metody jej przeprowadzenia. Pod tym względem różnorodność istniejących tendencyj jest wprost zadziwiająca, a z punktu widzenia właśnie socjalistycznego, powiedzielibyśmy, że zastraszająca.

I tak towarzysz Żyromski — będący notabene urzędnikiem w paryskim ratuszu — oraz Bracke i Pivert, przedstawiający federację departamentu Sekwany, oświadczają się przeciw zrealizowaniu rewolucji i objęciu władzy zapomocą środków legalnych. Zdaniem ich, należy pozyskać dla dyktatury proletarjatu armję, uzbroić masy, spowodować ich powstanie oraz generalny strajk na wypadek wojny. Oto pierwsza grupa w łonie socjalizmu, do której należy dołączyć i drugą, jaka zresztą dostała od tutejszych komunistów miano „trockistowskiej". Zdaniem bowiem bolszewików stalinowskich, należy powstrzymać się od metody „anarchistycznej" i „awanturniczej", a działać systematycznie, opierając się nie na odłamach krańcowych, ale na akcji mas.

Drugą tendencję, bardziej mglistą, możnaby nazwać „planową". Polega ona na tem, iż partja socjalistyczna nie chwyci się gwałtowych środków, celem zdobycia władzy, ale, że w razie zamachu stanu faszystowskiego, będzie upoważniona do przejścia do czynów zgóry uplanowanych. Trzecia wreszcie tendencja, jaka otrzymała miano „wyczekującej", a zasługuje przedewszystkiem na miano „oportunistycznej", jest zdania, że dla zdobycia władzy najlepiej jest „odczekać" tej chwili, w której przeżyty kapitalizm zniknie siłą rzeczy.

Otóż charakterystyczne jest, iż na kongresie w Miluzie przeważyła grupa umiarkowana i jej wniosek, potępiający gwałtowne tezy, głoszone przez żywioły krańcowe, innemi słowy grupa „wyczekujących"... A jednak niemal wszyscy uczestnicy tego kongresu wyrażali się w sposób ultra czerwony. Blum mówił o ewentualnej gilotynie, jaka zostałaby zastosowana nawet wśród samych socjalistów dla rozróżnienia prawowitych od bladych, Paweł Faure obiecywał ni mniej ni więcej, jak „ogłodzenie stolicy" w razie faszystowskiego powstania; o pozbawieniu jej wszelkich komunikacyj i zbuntowaniu koszarów.

Wszystkie te słowne odgrażania się brzmiały bardzo ponętnie, ale czczo i nie przekonywały nikogo. Równocześnie bowiem pewna część socjalistów, z tymże p. Blumem na czele, „odkryła" niebezpieczeństwo hitleryzmu, ale dlaczego? — Dlatego, że hitleryzm, zadając ewentualnie cios Francji, stałby się tem samem groźny i dla Bolszewji. Żyd Blum przebolałby naturalnie ten pierwszy cios, ale dzisiaj nawrócony na wiarę Kremla, nie może pozwolić na zrealizowanie się tej drugiej możliwości. Czy więc jego grupa będzie teraz — jak tego domagałaby się logika — głosowała za kredytami dla obrony narodowej? — Ale gdzież tam. A przecież i Stalin w sławnem swojem powiedzeniu opowiedział się za niemi. Cóż, kiedy równocześnie jeden z jego przedstawicieli we Francji, a mianowicie zbuntowany marynarz, André Marty, oświadcza: Opowiadamy się przeciw wszelkiej obronie narodowej za panowania reżimu kapitalistycznego. I będziemy głosowali przeciwko kredytom wojskowym, jak to sprecyzowało nasze biuro polityczne. P. Leon Blum i jego partja pójdzie oczywiście za przykładem komunistów francuskich, zdaje się bowiem coraz wyraźniej, że Moskwa przed forum publicznem formułuje jedne oświadczenia, a poufnie bolszewikom tutejszym dyktuje inne dy...

Znamiennym też objawem tego kongresu to fakt, że opowiedział się on w swej przeważnej większości za zacieśnieniem węzłów organicznych z komunistami, a to pomimo świadomości, że ten właśnie „niebezpieczny związek" osłabia jego siły. Do ostatnich czasów istniała pewna mistyka socjalistyczna, działająca na szerokie masy. Istniał zapał dla „ sprawy marksizmu", istniała wiara w rewolucyjne cele II-ej Międzynarodówki. Od chwili jednak, gdy socjalizm prowadzi wspólną akcję z komunistami, to bolszewizm zkolei zaczyna pociągać tłumy. Zrozumieć łatwo dlaczego: socjalizm załamał się w bardzo licznych państwach; jego „eksperymenty" okazały się negatywne, opłakane, podczas, gdy bolszewizm może wykazać się realizacjami, imponującemi w oczach nieświadomych, a przedewszystkiem swojem istnieniem i zawładnięciem Rosją.

Niemniej socjaliści zamierzają przeprowadzić teraz ogromną „mobilizację" propagandową, celem rozwoju sumienia socjalistycznego w masach robotniczych i dzięki temu wywołania wielkiego ruchu proletarjackiego. Tę akcję zaleca właśnie energicznie uchwalony na kongresie wniosek, jakoteż propagowanie jedności organicznej z komunistami. Z drugiej zaś strony zaleca on również wszystkim federacjom organizację obrony przeciw ewentualnym atakom faszystowskim. Trzeba zresztą wiedzieć, że t. zw początkowo „front wspólny" komunistyczno-socjalistyczny przerodził się już we „front ludowy antyfaszystowski". Zamierza on działać zwłaszcza na prowincji, pozyskać dla siebie nietylko klasy robotnicze, ale włościańskie.

Socjaliści mniemają jeszcze, że uda im się utrzymać dyscyplinę w szeregach, wyznających wiarę marksizmu. Wydaje się natomiast, że ta przeradza się coraz bardziej na modłę leninowską, potęgując nietylko chaos, ale i kryzys doktrynalny w domu II Międzynarodówki.

I. B.

W ośrodkach miejskich żywo pulsuje praca narodowa. Inteligent, kupiec, rzemieślnik i robotnik stają ramię przy ramieniu w twórczej działalności budowania Polski dla Polaków. Dużą ruchliwość organizacyjną wykazuje środowisko bydgoskie. W Bydgoszczy istnieje kilka kół Stronnictwa Narodowego, które skupia w swych szeregach karnych i świadomych swych celów narodowców. Na zdjęciu członkowie jednego z kół.

CHORE PŁUCA

osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Zioła Magistra Wolskiego „PULMOSA", zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, zaflegmieniu, potach i stanach podgorączkowych, przynosząc ulgę.

Zioła ze znak. ochr. „Pulmosa" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

ng 12 699

Proces o zajścia w łódzkiej Radzie miejskiej

odbędzie się w dniu 2 sierpnia

Łódź, 10 lipca

Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności karnej za udział w zajściach w radzie miejskiej w dniu 28 maja r. b. jedenastu narodowców, 3 socjalistów i 2 Żydów.

Oskarżonymi są następujący b. radni miejscy: prezes Stron. Narodowego w Łodzi, adw. Kazimierz Kowalski, Antoni Czernik, Antoni Belka, Franciszek Miłoch, Wincenty Kożuchowski, Aleksander Stolarek, Józef Kwiatkowski, Stanisław Gonera, Walenty Sośnicki, Roman Siedlanowski i dr. Czesław Rostkowski (Obóz Narod.); Konrad Urbach i Stanisław Goliński (PPS), Lew Holenderski (Poalej Sjon), adw. Józef Wajcman i Abram Chuna Stajnsznajder (Żydzi).

Oskarżeni mają stanąć pod zarzutem popełnienia czynu, przewidzianego w art. 128 k. k. Artykuł ten mówi: „Kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego, lub samorządowego w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity, podlega karze aresztu do miesięcy 6 lub grzywny".

Stan faktyczny art. 128 jest w pewnym stopniu uzupełnieniem zniewagi urzędu, zagrożonej w art. 127. Art. 127 k. k. mówi: „Kto w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych albo publicznie znieważa władzę, urząd, wojsko, lub marynarkę wojenną albo ich jednostki, podlega karze aresztu do lat dwóch lub grzywny".

Proces odbędzie się, jak się dowiadujemy, w sądzie grodzkim w dniu 2 sierpnia o godz. 11 przed południem.

Akt oskarżenia, wniesiony do sądu przez prokuratora s. o. już w dniu 5 b. m., mówi m. in., że „w dniu 28 maja 1935 r. w Łodzi w sali posiedzeń rady miejskiej podczas obrad tejże rady oskarżeni zachowywali się w sposób nieprzyzwoity, a mianowicie oskarżony Urbach wzniósł okrzyk „precz z polskimi hitlerowcami!", pozostali zaś w sali członkowie innych ugrupowań rzucali krzesłami na pozostałych radnych, bijąc ich."

Głównym świadkiem oskarżenia jest przewodniczący gminy żydowskiej m. Łodzi Jakób Lejb Minsberg, członek frakcji żydowskiej łódzkiej rady miejskiej, a jednocześnie poseł na Sejm z ramienia B. B.

Proces budzi w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

W rocznicę polskiej krzywdy

15-lecie plebiscytu na Warmji i Mazurach

Dnia 11 lipca mija piętnaście lat od dnia plebiscytu na Warmji i Mazurach. W akcie tym miała się ludność polska tych ziem, dręczona i prześladowana za swą narodowość, swobodnie wypowiedzieć o pragnieniu swej przynależności państwowej. Wszyscy pamiętamy jeszcze okoliczności, wśród jakich odbył się plebiscyt, które nadały mu piętno pospolitej parodji i farsy i sromotnego pohańbienia samej zasady plebiscytowej. Zło zostało spotęgowane jeszcze przez to, że kraj zmagający się z nawałą bolszewicką, nie miał sił po temu, aby upomnić się o krzywdę ludu warmijskiego i mazurskiego.

Katastrofalna powódź w Chinach

Hankou. (PAT). W dolinie rzeki Jang-Tse, która ucierpiała wskutek powodzi 550 tys. osób znajduje się bez dachu nad głową. Miasta Wu-Czang i Hanyang są częściowo zalane. Po ulicach krążą patrolę.

12 osób rannych w katastrofie tramwajowej

Bruksela. (PAT.) W pobliżu wejścia na wystawę zderzyły się dwa tramwaje. 12 osób odniosło rany, 6 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala

Titulescu w Rumunji

Londyn. (PAT.) Min. spraw zagr. Titulescu wyjechał wczoraj wieczorem do Rumunji.

„Kościuszko" na szlaku Constanca — Palestyna

Jerozolima. (PAT.) Na szlaku Constanza-Palestyna kursować będzie drugi statek polski, i to mianowicie s/s „Kościuszko". W ten sposób polskie linje okrętowe utrzymywać będą regularną komunikację raz na tydzień pomiędzy Constanzą a portami palestyńskiemi. Pierwszy odjazd s/s „Kościuszko" z Constanzy do Palestyny nastąpi 2 października.

tajemnica serca

powieść z francuskiego

17)

Prosił mnie o twoją rękę. Odpowiedziałem, że naradzę się z tobą, że postaram się zaznajomić was z sobą. Wszystko to przecież do niczego mnie nie obowiązuje i jeżeli ten, którego kochasz, okaże się godnym ciebie...

— O, jakże jesteś dobry! — zawołała Renata, rzucając się na szyję ojca.

Spostrzegła ona, że wyznanie jej wywarło na ojcu nadzwyczajne wrażenie.

— Ale nie powiedziałaś mi nazwiska twojego... przyszłego małżonka? — zapytał z uśmiechem, co zakrawało już na milczące zezwolenie.

— Nazywa się Daniel de Maldrée.

Zaledwie te wyrazy wyszły z ust Renaty, pan de Brucourt odepchnął córkę od siebie, podniósł się zlany potem i wydał przeraźliwy okrzyk.

Renata, widząc ojca w takim stanie, chciała pospieszyć mu na pomoc. Ale ten już znowu upadł w fotel i ukrywając twarz w obu dłoniach, dawał znak Renacie, aby się oddaliła i zostawiła go samego.

— Mój ojcze! mój ojcze! — zawołała. — cóż uczyniłam? Co tobie? Powiedz mi.

Pan de Brucourt wstrząsnął głową, wymawiając mimowoli wyrazy, które go przejęły tak okropną trwogą.

— Daniel de Maldrée!

— Dlaczego nazwisko to napełnia cię ojcze takim niepokojem? — rzekła błagalnie Renata.

— Nie wiedząc o niczem, moje dziecko, otworzyłaś w mojem sercu ranę okrutną, niedawo zabliźnioną.

— I to spowodowało nazwisko Daniela?

— Nie, ale nazwisko do jego nazwiska podobne — dodał śpiesznie pan de Brucourt. Potem widząc, że córka ma zamiar pytać go dalej rzekł:

— Nie pytaj mnie o nic więcej. Tajemnica, o której uczyniłem ci wzmiankę, nie należy do mnie. Nie mam prawa wykrywać jej komukolwiek. Nie dotyczy ona ciebie zupełnie i jeżeli mnie czyni smutnym, jeżeli mnie przeraża, powodem tego są okoliczności zupełnie dla ciebie obojętne jak równie obojętne dla człowieka, którego kochasz.

Renata patrzała na ojca takim wzrokiem jakby wątpiła o szczerości jego słów.

— Mówię ci najszczerszą prawdę — rzekł tenże z pewną żywością. — A jeżeli tak twierdzę, powinnaś mi wierzyć.

Powstał z oczami mocno otwartemi mając pobladłe, wykrzywione bólem usta i zaczął przechadzać się po salonie wielkiemi krokami.

— Wierzę ci ojcze, wierzę! — odpowiedziała Renata.

— Bardzo dobrze moje dziecko. Odejdź, pragnę pozostać sam. Idź do swego pokoju i śpij spokojnie. Jutro, skoro się obudzisz, dowiesz się o mojem postanowieniu.

— O twojem postanowieniu? Więc jeszcze nic nie zdecydowałeś? Ach, mój ojcze, kocham Daniela, nie zapominaj o tem.

Na to imię Brucourt zadrżał. Utkwił w córce spojrzenie, która w wyrazie wzroku dostrzegła znowu to samo wrażenie dziwnej trwogi.

— Nie zapomnę moja córko. Zaślubisz go, ponieważ posiada twoje serce. Ale proszę cię wyjdź, pozostaw mnie samego.

— Zbliżyła się do ojca, podając mu czoło do pocałowania.

— Nie pocałujesz mnie, ojcze?

Pan de Brucourt nachylił się i złożył na jej rozpalonem czole pocałunek.

Dotknięcie, chłodnych jak lód ust ojca, przejęło ją mimowolnem drżeniem.

— Jeżeli się czujesz słabym, dość ci tylko zażądać. Będę czuwać nad tobą.

— Nie potrzebuję niczyjej pomocy, nie potrzebuję nikogo — zawołał gwałtownie pan de Brucourt. Renata więc zmuszona była spełnić jego rozkazy.

Poszła powoli ku drzwiom, odwróciła się jednak jeszcze raz, uśmiechnęła się do swego ojca i znikła.

Ojciec pozostał na środku salonu.

Zaledwie usłyszał oddalające się kroki Renaty, rzucił wkoło przerażonym wzrokiem i głosem, w którym odbiła się cała gwałtowność otrzymanych wrażeń, zawołał:

— Losie fatalny! To twoje ciosy! Moja córka kocha dziecię, które obrabowałem; i którego przyjaciół pomordowałem! Jakóbie Maldrée więc rozpoczyna się już twoja zemsta?

Wlokąc się wolnemi krokami, jakgdyby wykrzyk ten wyczerpał go na siłach, usiadł w fotelu nawprost jasnego płomienia ognia, palącego się na kominie, ciemność bowiem wywoływała w nim trwogę.

Zapewne czytelnik w osobie, którąśmy przedstawili pod nazwiskiem pana de Brucourt, odgadł już bezwątpienia Jana Malory.

Od pojawienia się jego w naszej powieści już minęło lat dziesięć; dziesięć lat przedzielało go od spełnionej zbrodni — przez lat dziesięć milczało sumienie zbrodniarza!

Przez te lat dziesięć Malory, bez odetchnienia pracował nad zdwojeniem swego majątku; ogień, woda i żelazo to byli jego czynni pomocnicy i dzięki im osiągnął cel upragniony.

Wszystkie interesa, jakich się podejmował, wszystkie plany, jakie nakreślał, powiodły mu się najwyborniej.

Złoto, zdobyte morderstwem, ułatwiało mu zdobycie środków; stał się też wkrótce bogatym i obliczał majątek swój na miljony.

Naprzód tedy zakupił grunta Brucourt, które dotychczas nie miały właściciela.

Później, czy to dlatego, że shańbione nazwisko jego ojca stało się dlań trudnym do znoszenia ciężarem, czy to, że zbogaciwszy się nagle, zapragnął przekształcić się w szlachcica, zażądał i otrzymał pozwolenie zamienienia swego nazwiska na nazwisko Brucourt, które nosiła jego matka i tem właśnie mianem nazwał swój pałac.

Tortury wspomnień

Od owej chwili życie poczęło mu się uśmiechać, zajmował bowiem znakomitą pozycję społeczną.

Interesy jego były w najświetniejszym stanie.

Jedyna córka wyrastała zdrowo; wszystko zapowiadało, że będzie piękna. Zazdroszczono mu majątku i szczęścia.

Oddawna już wziął dymisję z wojska i używał w pełni swoich bogactw.

Jako były żołnierz uchodził za bohatera; w życiu zaś prywatnem opinja prawego uczciwego obywatela jednała mu przyjaciół. Tej to właśnie zacności przypisywano także niespodziany wzrost kolosalnej fortuny.

Jednem słowem, co tylko zamierzył, udawało mu się najzupełniej.

Pozór szczęścia wprowadzał w błąd i łudził jego zwolenników oraz przyjaciół.

Wewnątrz tylko, w duszy tego ulubieńca losu, drzemały okropne mary dawnych wspomnień. Krwawe widmo dokonanej zbrodni niezatartem piętnem spoczywało na jego sumieniu.

Malory doznawał niezwykłych wyrzutów.

Wspomnienia zbrodniczego czynu jak towarzysze natrętni, nieodstępni, prześladowały go straszemi wizjami, padały w duszę zbrodniarza, jak pioruny, druzgoczące stuletnie drzewa; za każdym jednak ciosem czuł tylko trwogę, nie wywoływały one ani żalu, ani smutku.

Nie żałował tego, co uczynił, bo zdawna stracił ufność w siebie samego i wiarę w to, co człowieka jako religja podnosi, wywyższa i uszlachetnia.

Tylko obawa wykrycia kiedyś jego zbrodniczych machinacyj, trwoga, że kiedyś wśród białego dnia może spaść na jego głowę hańba, była jedyną karą. Prócz tego jęki pomordowanych ofiar nieustannie rozlegały się w jego uszach.

Widział przed sobą jedynie krwawą zasłonę, jaką pokryte były wszystkie przedmioty.

Widma okrutne nie pozwalały mu usnąć.

Pani Zofja, ubrana w bieli, blada z rozpuszczonemi włosami, z kneblem w ustach, sługa jej Aleksy, notarjusz Rubental, majątek Bucaille, przesuwały się w rozognionej wyobraźni, grożąc mu i rzucając okropne klątwy.

Nie mógł znieść ani samotności, ani ciemności.

Codziennie w sypialni pana de Brucourt paliła się lampa.

Nie zgodził się jednak, żeby całą noc czuwał przy nim służący, bo obawiał się, że może się z czem wydać, gdy zlany potem, z okiem szeroko rozwartem, zerwie się ze snu.

Nadaremnie szukał ochłody i pociechy w pieszczotach córki, albo rzucał się w wir łatwych przyjemności, lub zajmował się energicznie prowadzeniem interesów handlowych.

Wspomnienia nieubłagane ścigały go wszędzie, a nieustannie snujące się widma przerażały go i przejmowały obawą.

Często zdawało mu się, że znajduje się w domu pani Zofji, że oto w tej chwili podkłada ogień, zażega płomienie; to znowu, że płynie łodzią, że się dostaje do przystani w Hawrze.

Nagle otwiera się przed nim bezdenna morska otchłań.

Wzrokiem przenika głębinę; na spadzistości skały pomiędzy roślinami na dnie morskiem, widzi najwyraźniej trupa majtka Brucaille, w piersiach tkwi mu skrwawiony sztylet, którym dokonał swej zbrodni.

Nachyla się strwożony, a trup zdaje się mówić do niego...

— Chodź, spocznij koło mnie, snem nieprzespanym. Ja uścisnę cię, uduszę w moich objęciach.

Nareszcie usiłuje odebrać sobie życie.

Ale śmierć przestrasza go nie dlatego, aby obawiał się jakiejkolwiek kary na tamtym świecie.

O, nie! tylko nieznana, nieodgadniona tajemnica, unosząca się nad naszemi głowami, ta tylko potęga, niepochwycona rozumem, nieobjęta myślą, trwoży go i odbiera mu odwagę targnięcia się na własne życie.

Nie wierzy w Boga, ale nie ośmiela się nie wierzyć w... nicość!

Łatwo więc odgadnąć, czem było życie Malorego w ciągu tych dziesięciu lat.

Powierzchownie był on szczęśliwym, posiadał bowiem wszystko, co może pragnąć człowiek; napawał się słodyczami rodziny, miał na zawołanie na zaspokojenie najmniejszych zachceń — złoto; mógł dowoli pić z czary rozkoszy, choćby w głębi jej znalazły się męty i brudne cielesne uciechy.

W głębi jednak duszy — nieustanny widok wytoczonej przez niego krwi — trupy z rozwartą, okrwawioną piersią, obraz przejmujący go dreszczem, a od którego oczów odwrócić nie mógł.

Dlatego drżał zawsze z trwogi i był podejrzliwym, dlatego trapiła go nieustannie melancholja; dlatego stał się pastwą strasznych snów i widzeń, które nazajutrz piętnowały bladością jego oblicze.

Wszelkie szlachetne wzruszenia, które dla dusz zacnych są nieokreślonym czarem, dla niego były wstrętem i katuszą.

Piękno natury i sztuki, to również przedmioty nieprzyjemne; ponieważ zestawione z jego czynami wykazywały mu brud i nicość moralną, mówiły doń jako wyrzuty sumienia i przypominały spełnione zbrodnie.

Był on podobny do człowieka, który nieustannie dźwigać i podnosić miał w górę spadający nań ciężar.

Ciężar ten przygniatał go, groził zmiażdżeniem, nie odbierał mu jednak nędznego życia.

Wrażenia te, zamiast słabnąć po tak długim upływie czasu, coraz się bardziej wzmagały; nigdy może Malory nie cierpiał tyle, jak wówczas, gdy mu córka własna wypowiedziała tajemnicę swego serca.

Wyznanie Renaty, w tej nikczemnej duszy wzbudziło nowe cierpienie.

Było już około godziny piątej rano, gdy pan de Brucourt, po spędzeniu okropnej nocy w fotelu, ścigany sennemi wizjami, obudził się nagle.

Kiedy miał zasypiać, pozapalał wszystkie świece w kandelabrach.

Przebudziwszy się, nie widział nic. Otaczały go nieprzeniknione ciemności, świece spaliły się do szczętu, ogień w kominie dogasał, pełzały zaledwie drobne iskry w popiele.

Pan de Brucourt powstał wylękły i drżący, chłód ranka ściął lodem jego członki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GŁOSY ŚWIATA

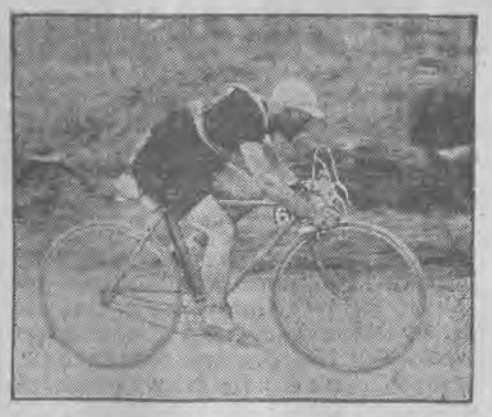

W wielkim wyścigu kolarskim dookoła Francji „Tour de France" prowadzi dotychczas Belg Romain Maes.

ODNALEZIENIE KIELICHA, Z KTÓREGO PIŁ CHRYSTUS PAN

Przy poszukiwaniach w jednym z klasztorów północnej Syrji misjonarze odkopali kielich kryształowy o nieocenionej wartości archeologiczno-historycznej. Kielich ten jest obecnie przedmiotem badań wybitnych archeologów i historyków. U-w grocie i odnaleziony został przypadkoczeni przypuszczają, że kielich pochodzi albo z pierwszego stulecia przed Chrystusem, lub też z czasów, kiedy Chrystus żył na świecie. Kielich znajdował się w starej skrzyni drewnianej, zakopanej wo. Skrzynia była opieczętowana. Zewnętrzne jej ściany pomalowane są barwnemi, aczkolwiek już poblakłemi krążkami. Z historji jest wiadomem, że w roku 1101 Baldwin I zdobył tę okolicę. Między zdobyczą wylicza się także kielich kryształowy, z którego, według podania, Chrystus pił podczas ostatniej wieczerzy. W podaniach kielich ten nazywa się św. Graalem.

W i P.

NIEMCOM NIE WOLNO WYDAWAĆ PIENIĘDZY ZAGRANICĄ

W Hamburgu sąd skazał pewną Niemkę na 2 miesiące więzienia i 3.000 marek grzywny.

Skazana żyła w Ameryce i oszczędziła sobie 2.000 dolarów. Wróciwszy do Niemiec, otrzymała rozkaz złożenia swych oszczędności w Banku Rzeszy. Niemka wyjechała do Ameryki ponownie i tam pieniądze wydała. *To było powodem tak surowego na nią wyroku.*

KAPELUSZ PRZYPŁACIŁA ŻYCIEM

Niedaleko Paryża 55-letniej Franciszce Rioulet, podczas gdy jechała samochodem, zerwał wiatr kapelusz z głowy. P. Rioulet chcąc go schwycić, wyskoczyła z jadącego wozu, przyczem doznała tak ciężkich obrażeń, że zmarła kilka godzin później.

PAPIEROS URATOWAŁ MU ŻYCIE

Znaną jest historja fryzjera Harry Robinsona, który przespał katastrofę pociągu „Latający Szkot" w Welwyn.

Robinson twierdzi, że ocalenie swe zawdzięcza jedynie papierosowi. Wszedłszy do pociągu Robinson zauważył że jest w przedziale dla niepalących. Wobec tego przeszedł do przedziału dla palących.

Po przebudzeniu się w Doncaster w 6 godzin po katastrofie, Robinson ze zdziwieniem dowiedział się, że „Latający Szkot" uległ katastrofie. Od pasażerów dowiedział się, że wagon dla niepalących, do którego wsiadł najpierw w Kings Gross, został całkowicie zdruzgotany.

Po tym wypadku trudno będzie przekonać Robinsona o szkodliwości palenia papierosów.

119-LETNI RUMUN ZGŁOSIŁ WNIOSEK O EMERYTURĘ DLA ... SYNA

Do miejskiego szpitala w Satu Mare w Rumunji zgłosił się mieszkaniec gminy Baia Bare, niejaki Kriszan z prośbą o emeryturę dla swego syna. Zdumionym lekarzom starzec okazał metrykę, z której wynikało niezbicie, że urodził on się w 1816 roku, czyli, że liczy obecnie nie mniej nie więcej, tylko 119 lat. Kiedy zapytano go, jaki prowadził tryb życia, Kriszan odparł, że przez całe swoje długie życie pił mocne napoje i jadł mięso. Dopiero w ostatnich latach zrezygnował z mięsa ze względu na brak gotówki.

AUTOMATY, KTÓRE NIOSĄ JAJA

W wielkich miastach automat ułatwia publiczności dokonywanie zakupów także po zamknięciu sklepów. Podczas gdy dawniej istniały prawie wyłącznie tylko automaty czekoladowe, dzisiaj wyciągnąć można z automatów prawie wszystko, czego się potrzebuje: owoce, zakąski, agrafki, cygara, papierosy, papier listowy, zapałki itp. W Berlinie niedawno temu ustawiono automaty, które o każdej porze dnia i nocy wyrzucają za odpowiednią opłatą świeży bukiecik kwiatów. W Frankfurcie nad Menem zaś pomysłowi ludzie poustawiali automaty, które niosą jaja — i to gotowane. Wrzuca się 2 sztuki dziesięciofenigowe do automatu, a wzamian za to otrzymuje się kawałek chleba z masłem i ugotowane jajko.

W i P.

60 miljonów złotych na inwestycje wodne

Warszawa. (Tel. wł.). Komitet ekonomiczny Rady Ministrów przyjął plan robót wodnych na rok 1935/56. Komitet uznał za konieczne przeprowadzić przedewszystkiem inwestycje wodne, które mają głównie znaczenie gospodarcze, a zmierzają do zabezpieczenia przed klęską powodzi i zatrudniają większe rzesze bezrobotnych.

Sumy przeznaczone na inwestycje wodne z budżetów administracji państwowej, funduszu pracy i pożyczki inwestycyjnej sięgają około 60 milj. złotych.

W granicach tych kredytów przewidziane są następujące roboty: dokończenie budowy zapory w Porąbce na Sole, mającej znaczenie dla uregulowania górnego biegu Wisły i ochrony przed powodzią; budowa zbiorników na Dunajcu w Rożnowie i Czechowie, które uregulują wody na Dunajcu. Regulacja rzeki Brynicy, oddziaływującej na regulację dorzecza górnej Wisły i zabudowanie potoków górskich, mających na celu regulację dopływów Dunajca, Rawy, Soły i Wisłoczy, a także roboty regulacyjne środkowej części Wisły ze specjalnem uwzględnieniem Warszawa—Modlin; wreszcie plan przewiduje roboty na drogach wodnych oraz dalsze prace nad budową portu na Zeraniu i Płocku.

Wszelkie inne prace będą miały na celu koncentrację dawniejszych budowli, ochronę wałów, mostów i koncentrację rzek. (w)

2 tygodnie spokoju od egzekutorów

Warszawa. (Tel. wł.) Podobnie jak w latach poprzednich zostaną od 15 lipca do pierwszych dni sierpnia wstrzymane na terenie całego państwa egzekucje skarbowe i licytacje u rolników. (w)

Niezwykły zlot

Moskwa. (PAT.) Pomiędzy 6 a 15 sierpnia odbędzie się w Moskwie zlot spadochronistów. Zakazano wykonywania szczególnie ryzykownych skoków ze spadochronami oraz niebezpiecznych lotów szybowcowych bez specjalnego zezwolenia.

Miljonowe nadużycia żydowskie

Stanisławów. Przed sądem karnym rozpoczął się tu proces przeciwko współwłaścicielom firmy Chaim Griffel, który prowadził swego czasu wielką rafinerję nafty w Stanisławowie. Oskarżeni pozostają pod zarzutem popełnienia miljonowych nadużyć na szkodę wielkiej liczby często ubogich obywateli, którzy lokowali swego czasu swe oszczędności w tej firmie.

Zajścia antyżydowskie w Rybniku

Warszawa. (Tel. wł.). Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, co następuje: W Warszawie otrzymano wiadomość o wystąpieniach antyżydowskich w Rybniku. Od kilku dni prowadzono tam według „Naszego Przeglądu" „hecę antysemicką" przeciwko jednemu z tamtejszych kupców żydowskich, któremu zarzucono, że napadł na chrześcijankę. W mieście rozlepiono ulotki.

W sobotę po południu doszło na tem tle do wystąpień antyżydowskich. Zdemolowano kilka straganów, należących do Żydów. Policja interwenjowała. Bezpośrednio po wypadkach młodzież odbyła zebranie, na którem uchwalono szereg rezolucyj antyżydowskich. Sprawą o oszczerstwo, rzucone na kupca Żyda zajęła się prokuratura. (w)

Dookoła konfliktu włosko-abisyńskiego

Propozycje i warunki Włoch

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Londynu: Ambasador Włoch Grandi przedstawił wczoraj w Foreign Office propozycję o możliwości pokojowego załatwienia konfliktu włosko-etjopskiego. Koła włoskie w Londynie wskazują, iż porozumienie mogłoby nastąpić na podstawie następującej:

1. gwarancja polityczna równoznaczna z kontrolowaniem przez Włochy zaplecza abisyńskiego Erytrei i Somalisu włoskiego,
2. wykreślenie w Abisynji sfery wyłącznych wpływów włoskich gospodarczych i politycznych. Na warunek ten Abisynja musiałaby wyrazić swą formalną zgodę.

Dotychczas Anglja według informacyj ze źródeł włoskich wydaje się być mało skłonna do poparcia w Addis-Abebie tych żądań. Zresztą Włochy uczyniłyby demarche w Addis-Abebie dopiero wtedy, gdyby nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją, Anglją i Włochami, które podpisały układ w 1906 roku.

Niebywała ulewa w Stanach Zjednoczonych trwa

Nowy Jork. (PAT). W stanie nowojorskim trwają w dalszym ciągu ulewne deszcze. Liczne miejscowości są jeszcze całkowicie odcięte i pozbawione zarówno środków żywnościowych jak i wody do picia. Do dotkniętych przez katastrofę miejscowości skierowano 25 000 robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych. Straty obliczają na 18 miljonów dolarów.

Ze wschodniej Pensylwanji donoszą również o niebywale obfitych opadach. W wielu miejscach woda zerwała mosty i porwała zabudowania.

Zgon jednego z najlepszych automobilistów polskich

Warszawa. (PAT). Wczoraj w szpitalu ujazdowskim zmarł jeden z najlepszych motocyklistów polskich Emil Schweitzer. Jak wiadomo, Schweitzer próbował pod Sochaczewem pobić polskie rekordy motocyklowe. W próbie nieoficjalnej osiągnął szybkość około 170 klm na godzinę. W próbie oficjalnej na kilkadziesiąt metrów przed metą Schweitzer uległ wypadkowi. Przewieziony do szpitala, przez dwa tygodnie walczył ze śmiercią. W niedzielę nastąpiło zakażenie krwi, a w następstwie zgon.

Min. Kościałkowski objął urzędowanie

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj powrócił do Warszawy minister spraw wewnętrznych Kościałkowski i objął urzędowanie.

Pożar na wystawie brukselskiej

Bruksela (PAT) Nocy dzisiejszej na wystawie światowej w Brukseli wybuchł pożar, który zniszczył część parku rozrywek. Ogień natychmiast ugaszono. Ofiar w ludziach nie było.

Przeciwko przechodzeniu żydów na chrześcijanizm

Berlin (PAT). Wydawany przez hr. Reventowa tygodnik „Reichswart", występuje przeciwko przechodzeniu Żydów na chrześcijanizm, powołując się na różnicę rasową między Żydami i Aryjczykami. Rozumne ustawodawstwa państwowe oraz budzące się do życia samopoczucie rasowe — oświadcza pismo — uwolni Niemcy od ponownego wtargnięcia Żydów do narodu niemieckiego, jak to miało miejsce po rewolucji listopadowej.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu

Warszawa (Tel. wł.) W prasie pojawiły się pogłoski o zamierzonej jakoby w połowie lipca rekonstrukcji gabinetu.

Czarna giełda mieszkaniowa w Sowietach

Moskwa. (PAT.) W Charkowie wykryto niemal jawną czarną giełdę mieszkaniową, zatrudniającą dziesiątki pośredników. Cena pokoju sięgała 4000 rubli.

Znów katastrofa kolejowa

Moskwa. (PAT.) Na stacji w Kijowie dwa parowozy zderzyły się z pociągiem towarowym, wiozącym auta. Jest 9 rannych, rozbiciu uległy 2 parowozy i 9 wagonów oraz 8 samochodów.

Bilans zagraniczny Polski

Warszawa. (PAT). Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlu zagranicznego R. P. i Wolnego Miasta Gdańska w czerwcu roku bież. przedstawia się następująco: przywieziono towarów 231 975 tonn wartości 76.879 tys. zł. Wywieziono 1 miljon 96 tys. 574 tonn, wartości 78 miljonów 940 tys. zł. W ten sposób handel zagraniczny w czerwcu dał saldo dodatnie w wysokości 2 miljony 61 tys. zł.

Na widowni politycznej

Warszawa (Tel. wł.) W związku z powrotem prezesa P. K. O. dra Grubera z Ameryki krążą pogłoski, że ma on wkrótce objąć stanowisko ambasadora polskiego w Waszyngtonie po p. Patku, który z powodu wysługi lat przechodzi na emeryturę.

Wedle tych pogłosek stanowisko prezesa P. K. O. po p. Gruberze zająć miałby obecny marszałek Sejmu p. Świtalski. Poza tem krążą wersje, że stanowisko ambasadora w Paryżu, zarezerwowane rzekomo dla wiceministra spraw zagranicznych Szembeka, objąć miałby prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki.

Zwycięstwo Baldwina

Londyn. (Tel. wł.) Kilkudniowa debata w izbie gmin w sprawie bezrobotnych zakończyła się we wtorek późnym wieczorem. W głosowaniu wniosek o votum nieufności dla rządu angielskiego, zgłoszony przez socjalistów, przepadł zdecydowaną większością głosów 450 przeciwko 76.

Komunizm w Japonji

Tokio. (PAT) Jak donosi dziennik „Kokomin Szimbun", w Tokio aresztowano 21-letniego podoficera pułku gwardii oraz dwóch oddawna już poszukiwanych agitatorów komunistycznych. Podoficer ten stanie przed sądem wojennym.

Dziennik podkreśla w związku z tem aresztowaniem rozwój ruchu komunistycznego w Japonji.

Filmy z wycieczki do Triestu

Na wodowanie „Batorego" — Duża ilość pasażerów — Wszędzie Żydzi — Przez okno wagonu — Ślady walk w Wiedniu — „Nasi" zagranicą

Wiedeń, w lipcu

Kiedy redakcja „Kurjera" zaproponowała wyjazd na wodowanie „Batorego" do Triestu, pociągnęła mnie bardzo sama idea, a również myśl, że bodaj przelotem z okien wagonu będę mógł spojrzeć na życie innych krajów i zestawić je z naszem. Zacząłem liczyć: Polska, Czechosłowacja, Austrja, Italja — cztery państwa w ciągu niespełna paru dni. Zbyt to było pociągające, by móc się oprzeć takiej sposobności.

Więc zgoda. Formalności załatwiono szybko dzięki temu, że nasza wycieczka była poniekąd półurzędowa. Zresztą podobno w ostatnich dniach miano poczynić ułatwienia przy udzielaniu paszportów zagranicznych.

W drogę.

Wyjechaliśmy w poniedziałek wieczorem. W wycieczce wziął udział wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal, dyrektor departamentu morskiego min przemysłu i handlu p. Możdżeński, matka chrzestna „Batorego" p. Jadwiga Bartha de Weydenthal, prezes rady nadzorczej linji Gdynia - Ameryka p. W. Szuyski oraz jej dyrektor naczelny, a zarazem dusza wycieczki p. Al. Leszczyński. Jechało kilku inżynierów i dziennikarzy, jechał również prof. Lech Niemojewski, który zajmuje się stroną artystyczną nowych polskich statków transatlantyckich.

Co uderzyło na początku podróży — to bardzo liczny udział pasażerów w kurjerze zagranicznym. Wagon sypialny do Wiednia i Karlovych Varów nie szedł pusty. Bezpośredni do Rzymu był również przepełniony. A w Koluszkach wsiadło mnóstwo Żydów łódzkich do wagonów, idących do uzdrowisk zagranicznych. W Katowicach oczyściły się nieco przedziały. Przybyła tylko jakaś włoska wycieczka młodzieży, wracająca z Polski.

W wagonie restauracyjnym nie można się żalić na brak frekwencji. Trudno zdobyć miejsce. Obok mnie usiedli dwaj jegomościowie, z których jeden jakgdyby jechał na południe z Prus Wschodnich, a drugi był z Łodzi. Rychło między nimi nawiązała się znajomość i rozmowa, zwyczajna, wagonowo - restauracyjna, zdawkowa. Pasażer z Łodzi czytał miejscową niemiecką gazetę, mówił świetnie po niemiecku, nawet do kelnera. Był to ktoś, należący do „narodu wybranego", bardzo dobrze sytuowany finansowo. Niemiec, choć posiadał jakieś odznaki wojenne, z zadowoleniem prowadził gawędę towarzyską z przedstawicielem wyklinanego przez współrodaków narodu. Żyd jakby chciał chwalić się swoją znajomością niemczyzny: wiemy, że zagranicą zacznie się prezentować jako najautentyczniejszy przedstawiciel narodu polskiego i wtedy słychać będzie często na deptakach:

— Mi, Polacy...

Miło jest kontrolować życie z okna wagonu. Ot, patrzcie: Pruszków. Tu ma się kończyć elektryfikacja węzła warszawskiego. Już podjęto prace około założenia trakcji elektrycznej. Przy stacji dwa tory będą specjalnie na to przeznaczone.

Na polach wszędzie praca normalna w przededniu żniw. Zboża ścielą się bujne. Będziemy mieli urodzaj.

Nasze Zagłębie oświetlone. Pracują w szybach i kopalniach.

Większego ruchu budowlanego niestety nie widać. Po miastach prowincjonalnych zauważyć już można neony.

Od Katowic przerzedza się. Mimo to zwraca uwagę wielka ilość podróżnych. Kiedyindziej zagranicę jedzie mało osób. Teraz wozy, idące czy z Warszawy, czy też od strony Krakowa i Lwowa, są przepełnione. Wszyscy podążają na wywczasy. Paszporty turystyczne kontyngentowe są wyzyskiwane.

Trudno zdrzemnąć się przed Zebrzydowicami, by człowieka potem znów budzono y Piotrowicach. Dlaczego nie załatwia się formalności odrazu na jednem miejscu, jak w Brzecławie? Po co utrudnia się pasażerowi życie?...

Rankiem znajdujemy się w pobliżu Wiednia. Gdzieś zdala rysuje się Kahlenberg. Gdzieniegdzie odnajdujemy ślady gwałtownej walki domowej z przed dwu lat. Na fabrykach koło Ostbahnhofu ślady te są bardzo widoczne: tu pozostały rozwaliska, tam znać świeże domurowania, by załatać dziury od strzałów armatnich.

Wreszcie stajemy na dworcu. Wysiadamy rozprostować się na chwilę. Z wagonów wysypuje się publiczność z Polski. Sami semici. Czy to dziwny traf, czy stałe zjawisko? Ów pasażer łódzki z wozu restauracyjnego zaczyna się unosić:

— Co tu za porządki! Traeger. Traeger! Niema nikogo do pakunków. U nas nic podobnegoby się nie zdarzyło!

Ach, to „nasi" zagranicą... H. W.

Lipiec
11
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Piusa pap. i m., Pelagii m.
Piątek: Jana Gwalberta op.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Olchy św.
Piątek: Tolimira bł.
Słońca: wschód 3.42 zachód 20,13
Długość dnia 16 g. 31 min.
Księżyca: wschód 15,48 zachód 23,42
Faza: 5 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Koprowskiego, Nowomiejska 15, Trawkowskiej, Brzezińska 56, Rozenbluma, Śródmiejska 21 (żydowska), Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, Skarczyńskiego, Kątna 54 Czyńskiego, Rokicińska 53.

Pogotowie: Tel. 102 90.
Straż Ogniowa: Tel. 8.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) godz. 9 w. „Muzyka na ulicy".
Teatr Letni w parku Staszica godz. 9 „Otello przyszłości".
Teatr Popularny — „A jednak musisz się ożenić".

Kina łódzkie

Adria - Metro — „Sztuka życia".
Bratnia Strzecha — „Dr. Mabuze".
Casino — „Dwie sieroty".
Corso — „Uwodzicielka".
Capitol — „Ja mam temperament".
Czary — „Miłość porucznika".
Grand Kino — „Wielki gracz".
Mewa — „Za pieniądze".
Miraż — „Morderstwo w Trynidad".
Ludowy — „Sekretarka osobista".
Oświatowy — „Pod pręgierzem".
Palace — „Torreador i kobiety".
Przedwiośnie — „Wielkie wydarzenie".
Stylowy — „Grzech".
Rakieta — „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".

Kronika policyjna

Po raz drugi rewolwer przeciwko nożowi. Do Apolonji Wygodzińskiej, zam. na Chojnach przy ul. Batorego 4, przychodziło dwóch rywali, tak długo, aż wreszcie jeden z nich postanowił ostatecznie rozprawić się z konkurentem. Onegdaj spotkali się oni obaj na podwórzu i Stanisław Golonka błyskawicznie wyjął nóż i zadał dwie rany, w pierś i szyję Emilowi Klokowskiemu, który padając zdążył dobyć rewolweru i postrzelić Golonkę w pierś. Postrzelony w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala, Klokowskim zajęła się policja i po opatrzeniu ran, aresztowała.

Samobójstwo w śródmieściu. Onegdaj późnym wieczorem w samem centrum Łodzi nieliczni przechodnie zostali zaalarmowani odgłosem wystrzału rewolwerowego. We frontowej klatce schodowej domu nr. 90 przy ul. Piotrkowskiej leżał młody mężczyzna z rozstrzaskaną skronią, ściskając w ręku automat cal. 7,65. Okazało się, iż jest to Machek Neumark, 25-letni kupiec z Koluszek. Jak krążą pogłoski, powodem samobójstwa jest zawód miłosny.

Zuchwałe włamanie. Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie wykrycia sprawców niezwykle zuchwałego włamania dokonanego przy ul. Piotrkowskiej 121, w mieszkaniu Roberta Świtgalla. Mieszkanie to spowodu wyjazdu na letnisko nie było strzeżone i rabusie po przedostaniu się do sąsiedniego, pustego lokalu, zrobili wyłom w ścianie, przez który do mieszkania Świtgalla dostało się dziecko lub ktoś bardzo szczupły i otworzyło drzwi pozostałym członkom bandy. Rabusie splondrowali wszystkie pokoje zabierając złoty zegarek, srebra stołowe, futra i t. p. razem na sumę 10 000 złotych. Jedynie ocalała masywna kasa pancerna, która mimo wysiłków włamywaczy nie dała się otworzyć.

Napad na policjanta. Onegdaj w nocy na Andrzeja Nowaka, posterunkowego p. p., przechodzącego ulicą Prymcypalną na Chojnach, nagle napadło trzech nieznanych mężczyzn. Zanim przechodnie zdołali napadniętemu przyjść z pomocą, został on ciężko poraniony tępemi narzędziami i padł tracąc przytomność. Natychmiast wszczęte dochodzenie doprowadziło do aresztowania Zygmunta i Bronisława Cyganów oraz Mieczysława Malanowskiego, zam. przy ul. Prymcypalnej. Sprawcy napadu byli znanym, awanturnikami i szerzyli postrach wśrod mieszkańców całej dzielnicy.

Kronika gospodarcza

Strajk cieśli. Po zlikwidowaniu strajku robotników firmy K. Rudzki, budującej drogę Piotrków—Łódź z Funduszu Pracy, wybuchł znów strajk cieśli, którzy domagają się podwyższenia płac z 50 gr. za godzinę do 80 gr. Konferencja odbyta przy udziale inspektora Pracy nie dała wyniku, albowiem firma nie przyjęła warunków i cieśle nadal strajkują, wskutek czego roboty znacznie się opóźniają. (k)

Na szachownicy strajkowej

Strajk w Ozorkowie zlikwidowany — Strajk w Pabjanicach — Zydowska metoda zamykania fabryk

Łódź, 10. 7. Strajk, trwający od 4 tygodni w zakładach ozorkowskich, został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Część robotników zatrudnionych w przędzalni rozpoczęła pracę.

Wybuchł strajk w fabryce Jelinowicza i Glassa w Pabjanicach, gdzie z powodu obniżenia stawek płac zastrajkowało około 20 robotników. Z Łodzi wyjechał inspektor pracy, który niezależnie od konferencji przeprowadzi dochodzenia, czy nie było wykroczeń ze strony przemysłowców.

W przędzalni mechanicznej Arona Witińskiego przy ul. Andrzeja 63 zostały zamknięte bez uprzedniego wypowiedzenia pracy robotnikom. 220 robotnikcw pozostało bez pracy. Robotnicy skierowali przeciw przemysłowcowi sprawę do sądu o odszkodowanie za 14 dni wypowiedzenia.

„Powielanie" banknotów

„Wspólnicy" naciągnęli naiwnego na 6 tys. złotych

Łódź, 10. 7. — Andrzej Jaworski z ul. Podgórnej zameldował policji, że z jego mieszkania skradziono 6 tys. zł w banknotach.

W czasie dochodzenia ustalono, że Jaworski zawiązał spółkę z dwoma mu nieznanymi osobnikami, którzy przynieśli maszynę rzekomo dla powielania banknotów. Oszuści demonstrowali powielanie banknotów, podsuwając zręcznie banknoty, rzekomo odbite automatycznie.

Party chęcią zysku Jaworski wręczył „wspólnikom" udziału 6 tys. zł, poczem oni ulotnili się niepostrzeżenie. Obawiając się kary za podrabianie pieniędzy, Jaworski symulował kradzież. Jaworskiego zatrzymano i wdrożono dalsze poszukiwania za oszustami.

Natan Szajer pluje w twarz

Sąd wymierzył aroganckiemu Żydowi karę 6 miesięcy aresztu bez zawieszenia

Łódź, 10. 7. Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał wczoraj niezwykle charakterystyczną sprawę.

W czasie największego ruchu na ulicy Łodzi Żyd splunął chrześcijaninowi w twarz. Tło zajścia było następujące: 22 maja r. b. w godzinach popołudniowych przechodził ul. Piotrkowską wraz ze swą znajomą p. Herman Cieplak. W pewnej chwili został potrącony przez jakiegoś przechodnia.

Na zwróconą mu uwagę, żeby się nie rozpychał, przechodzień ów zamiast przeprosić potrąconego, plunął mu w twarz, poczem usiłował zbiec. Zatrzymany przez przechodniów oddany został w ręce policji. W komisarjacie wylegitymowano go i wtedy wyszło na jaw, że jest to niej Natan Szajer z zawodu biuralista, Żyd. Sąd po rozpatrzeniu okoliczności zajścia, wymierzył mu karę 6 miesięcy aresztu bez zawieszenia. Szajer zapowiedział apelację.

Homerycki bój o eksmisję

Policja zlikwidowała zajście wywołane przez tłum 200 Żydów

Łódź, 10. 7. Wczoraj w godzinach porannych przed domem przy ul. Sienkiewicza 22 zebrał się tłum liczący ok. 200 osób, przeważnie Żydów.

W domu tym zamieszkiwał Izrael Lerner, Żyd, który od dłuższego czasu zalegał z płaceniem komornego. Obawiając się eksmisji, załadował rzeczy w nocy i usiłował wyjechać, w czem mu przeszkodził gospodarz Majer Jundl. Zwolennicy Lernera zaatakowali Jundla, raniąc go w głowę. Przybyła na miejsce policja ekscesy zlikwidowała, spisując krewkim Żydom protokóły, zaś poturbowanym zaopiekował się lekarz pogotowia miejskiego.

Jubilaci pracy

Łódź, 10. 7. W tych dniach odbyła się podniosła uroczystość wręczenia dyplomów i odznak honorowych przyznanych przez Min. Przem. i Handlu weteranom pracy, w jednej z tut. fabryk włókienniczych.

Jubilatami są: Petronela Kucharska, która rozpoczęła pracę, mając 13 lat i przepracowała bez przerwy 54 lata, Bolesław Dmochowski, który spędził już przy warsztacie 40 lat, oraz 78-letni Walenty Lawierga, który przepracował już 41 lat w oddziale Straży Pożarnej tej samej fabryki i pracuje w dalszym ciągu.

Jubilatom składamy ze swej strony serdeczne życzenia.

Jubilaci pracy. Od lewej: Bolesław Dmochowski, Petronela Kucharska i Walenty Lawierga.

Rada miejska w Kaliszu

Kalisz, 10. 7. Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej o godz. 20.45 otworzył prezydent miasta, p. Sulistrowski. Na wstępie posiedzenia p. radny Raszewski w imieniu klubu radnych narodowych zgłosił nagły wniosek w sprawie usunięcia z sali posiedzeń rady miejskiej portretu b. prezydenta miasta, p. Mieczysława Szarrasa. Portret ten za zgodą poprzedniej rady miejskiej został tam zawieszony w w dzień jubileuszu 10-lecia pracy samorządowej p. Szarrasa i za czasów obecnego zarządu miasta został usunięty. W odpowiedzi p. prezydent Sulistrowski zaznaczył, że stało się to bez jego udziału i że wyjaśnień w tej mierze może udzielić intendent magistratu...

Następnie, bez odczytywania protokółów z dwóch poprzednich posiedzeń, przystąpiono do dalszego rozpatrywania preliminarza budżetowego na rok 1935/36. Dział IX (opieka społeczna) w przewidywaniu komisyjnem w dziale wydatków opiewał na sumę — 182.829 zł, lecz wobec zgłoszonych poprawek wzrósł o 49.253 zł. P. radna d-rowa Rożnowska (Klub Narod.) zgłosiła cały szereg poprawek i uwag do tego działu, proponując m. in. zorganizowanie małego sierocińca dla dzieci, któremi opiekuje się magistrat, umieszczając je dotychczas na koszt miasta u różnych rodzin. Pozatem wniosła o zmniejszenie dwóch pozycyj na przytułki żydowskie o 1800 zł (z 9.800 zł), natomiast zaproponowała wstawienie 1000 zł dla K. S. M., 200 zł Tow. ochrony dziewcząt, 600 zł dla Caritas, 500 zł dla Tow Dobroczynności i 200 zł na chleb dla biednych chrześcijan, pozostających pod opieką Konferencji św. Wincentego a Paulo. Uchwalono tylko 1000 zł dla K. S. M.

Przeszły zato wnioski radnego Hebera (Żyda): 250 zł na żydowski dom chleba, 500 zł na żydowski komitet ratunkowy, 200 zł na Linas Hacedek. Wszystkie te wnioski przeszły, otrzymawszy poparcie Żydów, B. B. i socjalistów. To samo dotyczyło wniosku radnej dr. Lubelskiej (Żyd.) P. P. S., która zażądała 500 zł na żydowskie Tow. ochrony zdrowia (wniosek przeszedł głosami B. B., Żydów i socjalistów).

Wniosek magistratu o powiększenie pozycji o 400 zł na cele doręczania nakazów płatniczych przeszedł, przeciw głosom Klubu Radnych Narodowych. Zarządzono przerwę na 15 minut, w czasie której obradował konwent senjorów nad kandydatami do Komisji Op. Społ. i do Kom. Gospodarczej. Uzgodnieni kandydaci weszli do tych komisyj, co zostało dokonane po przerwie, po której zarząd miasta zakomunikował, że brakującą do zrównoważenia budżetu sumę, powstałą z wniesionych poprawek, magistrat zamierza pokryć dochodami z lasów miejskich i rzeźni. Budżet zwyczajny zamyka się sumą 2.818.950 zł po stronie dochodów i wydatków, a nadzwyczajny 1.622.951 zł.

Ostatnie wiadomości

W Kuźnicy doszło do krwawej walki, w czasie której Wawrzyniec Balcerzak napadnięty na polu ostrzeliwał się z dubeltówki, raniąc 4 osoby z których dwie, a mianowicie Józef Kos i Stanisław Guziela zmarły w szpitalu. Balcerzaka aresztowano.

* * *

Wczoraj zdarzyła się znowu katastrofa przy robotach budowlanych. Przy zbiegu ulic Stodolnej i Poprzecznej na wysokości drugiego piętra pracował 70-letni Józef Smurowski. W pewnej chwili, nachylając się po narzędzia stracił nagle równowagę i runął na bruk. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził agonję.

* * *

29-letnia Helena Syler która od dłuższego czasu pozostawała bez pracy i zachowywała się dziwnie, nie zamieniając z nikim słowa z domowników, wczoraj pozostawiona na chwilę sama, wypiła większą dozę jodyny. Powodem samobójstwa była obawa, aby nie być ciężarem dla rodziny.

* * *

Przed sądem grodzkim odpowiadał właściciel domu przy ul. Rysownicze 47-letni Adam Korczyk. W styczniu r. b. zaangażował on na dozorcę swego domu Antoniego Witkowskiego i pobrał od niego 900 złotych, a następnie dom sprzedał. Kiedy po 2 miesiącach Witkowski zgłosił się celem objęcia pracy stwierdził, że padł ofiarą oszustwa. Sąd grodzki skazał Korczyka na 4 miesiące aresztu.

Czytajcie
„ILUSTRACJĘ POLSKĄ"

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. DOMY-PARCELE

Gdynia!

Nowa wzorowa dzielnica podmiejska w Rumi-Zagórzu. Wspaniały plan miasta przewiduje szerokie ulice ogródkowe, ulice handlowe rynki, hale targowe, szkoły i nowy dworzec w centrum. Tereny równe suche. Wielkie lasy Szwajcarii Kaszubskiej w sąsiedztwie. Parcele budowlane sprzedaje Towarzystwo Terenowe Gdynia Starowiejska 58. Biuro informacyjne w Rumi, dom apteki przy dworcu.
zł 18 154

Dom Jarocinie nowy piętrowy

balkonem, dużym ogrodem, tanio 7 500 wpłaty 3 500. Otręba, Jarocin Kilińskiego 2.
zd 18 289

6. OŻENKI

Właściciel

nieruchomości i interesu rzeźnickiego Poznaniu, lat 37 poszukuje stosownej partji. Oferty piśmienne Orędownik Poznań
zd 18 906

Dla

siostry miłej, inteligentnej, dobrej rodziny, biednej, szukam męża na stanowisku od trzydziestki. Zgłoszenia Orędownik Poznań
zd 19 433

7 SPRZEDAŻE

Biblję stary - nowy testament ks. Wujka

która uchodziła za wyczerpaną poleca Księgarnia Katolicka, Poznań, Jezuicka 5. zd 17 128

70 drenowanej

zabudowanie masywne, prywatne, 2 konie, 12 bydła maszyny, 19 500, Szymala, Września, Miłosławska 2. zdg 18 654

Farby — Lakiery — Tran — Szellak — Aniliny — Karbolineum

Pokost lniany 1.65, znane, że najtaniej Chwaliszewo 24 Jaroszyk, Poznań. zd 95 787

Farby — lakiery — pokost — karbolineum — tran

poleca najtaniej F. G. Fraas Następca Wł. Kaiser, Poznań, Wielka 14. d 2790

Skład rzeźnicki

Poznaniu zapedem elektrycznem sprzedam lub zamienię na nieruchomość, mogę dopłacić. Poznań, Wędzikowski, Piekary 11.
zd 18 907

Dom Jarocinie

nowy masywny, stodółka, 1½ morgi ogrodu, Cena 5 500, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2.
zd 19 435

Skład

kapeluszy damskich, towarów krótkich z całkowitem urządzeniem w powiatowem mieście od zaraz na sprzedaż, cena 2 000, Wskaże Orędownik, Poznań
zd 19 434

Kiosk dobrze prosperujący, ruchliwy punkt Poznania

powodu choroby tanio sprzeda Stawski, Poznań, pl. Sapieżyński 10 b. zd 19 414

Dom ogrodnictwo 5 mórg

przedmieście Poznania, zabudowaniami gospodarczemi, 8 000, wpłata ugodowo, Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10 b.
zd 19 413

Siedemdziesiąt morgowe pierwszorzędne zabudowania, inwentarze

obsiane pszenicą, cukrówką, żytem, 7 000,—, reszte amortyzacja, Stawski, Poznań, pl. Sapieżyński 10 b. zd 19 412

Okazja

parcele 40—20—13 pszennej, przedmieście Poznania 200 zł sprzeda Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 19 395

Gospodarstwo

72 morgi budynki masywne — sprzedam, wpłaty 4 000.— Oferty Orędownik Gdynia. n 11 722

Dobrze prosperujący

skład kolonjalny, 2 pokoje kuchnia, cena za towary, urządzenie, Swoboda, Września, Rynek 7.
zd 18 881

300 rozebranych samochodów

zakup sprzedaż używanych części samochodowych. — pod wozia na mleczarki. — Autoskład Poznań Dąbrowskiego 89, telefon 46-74
d 2895

Willa

Mosina 4 pokoje, nowa, 5 mórg bez długu 5 500 sprzeda Kleiber, Mosina. zd 19 215

Potrzebny

Wspólnik albo wspólniczka

do dobrego interesu z kapitałem **20 000 złotych** na miejsce ustępującego wspólnika, bo wyjeżdża. Tylko chrześcijanin. Oferty „Orędownik", Łódź Piotrkowska 91, pod „Interes" A. W.
ng 11 009

Dom

nowy, pokój kuchnia, staw rybny, morga ćwierć ogrodu bez długu 2 750 sprzeda Kleiber, Mosina. zd 19 216

Plecaki, własny wyrób od 1,50

torebki damskie, walizki, przybory siodlarskie, Sobaszkiewicz, Poznań, Wielka 25 (dawniej Stefański). zd 19 271

Domek w Jarocinie

murowany, 4 ubikacje, z ogrodem, sprzedam za 3 500, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2.
zd 19 343

Znowuż na składzie!

po obniżonych cenach pierwszorzędne i dobrze zaprowadzone:

kafle,

cegły szamotowe, koryta dla bydła pp. etc. Zakładów Ceramicznych M. Perkiewicz, Ludwikowo p. Mosina. P 4 753-28.20

Kosy gwarantowane od 3.50 zł

sprzedaje J. Wciórka, Międzychód. ng 12 708/9

Na żniwa

talerze, miski, filiżanki, dzbanki, garnki kamienne i żelazne, łyżki, noże, widelce, słoje do zapraw i miodu poleca tanio J. Wciórka, Międzychód. ng 12 706/7

Tanie paliwo! Torf drzewny!

1 000 sztuk 5 zł loco składnica Kobylepole-las. Józef Wesołowski. zdg 19 180

11. KUPNA

Kupię

gospodarstwo, obr. ziemia, dom mieszkalny, kościół, szkoła w miejscu, blisko dworca wpłacę 15 000, bezpośrednio Oferty Orędownik Poznań zd 19 098.

30 — 40 mórg

buraczanej, drenowanej, masywnemi budynkami poszukuje. Wpłata 8—10 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 19 344

18. DZIERŻAWY

42

pszennej, budynki masyw. żniwo na własność żywy martwy objęcie 1900, Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 18 583

Poszukuję dzierżawy

300 — 400 mórg, najchętniej probostwa, za gotówkę, bez pośredników, Jan Machnikowski Wągrowiec. zdg 19 023/4

Piekarnię

w biegu, powiatowem mieście spowodu choroby odstąpię. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 106

Do składu z manufakturą potrzebny

UDZIAŁOWIEC

chrześcijanin z kapitałem **2 000 złotych.** Otrzyma stałą posadę, pożądany fachowiec. Of. składać do „Orędownika" Łódź, Piotrkowska 91 pod „POSADA".
ng 12 010

Wydzierżawię

gościniec, kolonjalkę, 3 pokojowe, wielka wieś, wszelka komunikacja, Zgłoszenia osobiste, Ignacy Radomski, Zielonagóra Szamotuły. zd 19 025

Gościniec

kościelna wieś, salka, mieszkanie ogród, objęcie 450 zł, Grochowski Jan, Wronki, Rynek 15 piekarnia. zd 19 193

Dzierżawy

760 mórg 440 — 92 — 85 — 45, 42, 30, 16 poleca Dom Zleceń, Poznań Wrocławska 22. zd 19 397

22. ZGUBY

Przybłąkał

się pies „Szpic". Odebrać można za zwrotem kosztów. Łódź, ul. Starosikawska 22, Zakrzewski. ng 12 013

Ignacy Wójt

urodzony w dniu 1 kwietnia 1893 r. zamieszkały w Łasku przy ul. Kilińskiego 151 zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łask. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi pod wskazany adres. d 3 180

Pg 4403

Zaginęła

karta wojskowa Wildemana Eugenjusza wydana przez P. K. U. Łódź - powiat. ng 12 011

23 ROZMAITE

Pluskwy wytępia „Gazolit"

nowowynaleziony płyn gazowy. zdg 19 026/7

Podania,

skargi, odwołania, pisze Biuro Podań, Piotra Bieniaszewskiego, Łódź, ul. Kilińskiego 136. Przepisywanie na maszynie. ng 12 012

Szklenie

budowli i szkło okienne poleca mistrz szklarski Jan Candryk, Łódź, Główna 11, telefon 159 03
n 11 118

Niklowanie

różnych części oraz srebrzenie platerów, Candryk, Łódź Główna 11. n 11 117

Praktyki

na wsi poszukuje na czas wakacji dla ucznia szkoły rolniczej. Za utrzymanie 60 zł miesięcznie. Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 19 171/2

Załatwiamy

w całej Francji wszelkie sprawy handlowe, prywatne, inkaso, weksli, pośrednictwo w sprawie kupna i sprzedaży, ułatwiamy przyjazd do Francji, oraz udzielamy wszelkich informacyj. Adresować Bureau Commerciale 34, rue de la Paix, Lens P. de C. France. Na odpowiedź załączyć znaczek 55 gr. dg 3 179

Pea krem
UŁATWIA
RÓWNOMIERNE i BEZBOLESNE
OPALANIE
ng 11 815

26. SZUKAJĄ POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Urzędnik gospodarczy

7 lat i 7 miesięcy praktyki w wzorowych majątkach, bardzo dobre referencje, zmieni posadę na więcej samodzielne stanowisko od zaraz lub później. Zgłoszenia Józef Musielak Żrenica, pow. Środa. zdg 18 471

Do 1 500,—

ofiaruje em. burmistrz jakiejkolwiek stałej posady w poważnej firmie, instytucji. Wymagania skromne. Dyskrecja zapewniona. Poważne oferty Agencja Kurjera Poznańskiego — Pobiedziska. zdg 17 541

Rolnik

ziemiańskiej rodziny, wyższem wykształceniem (Taborczyk) długoletnia praktyka poszukuje posady rządcy od lipca Dabiński, Poddębice, pow. st. leczycki. zd 16 815

Pomocnik

handlowy branży kolonjalno-delikatesowej, wolny od wojska, poszukuje posady łaskawe zgłoszenia W. Kruszona, Szamotuły. — Nowowiejska 23. zdg 18 642

Ogrodnik - podwórzowy

samotny, lat 32, kilkoletnia praktyka, dzielny fachowiec w warzywnictwie, kwiaciarstwie, szkół karstwie, bartnictwie, obsłudze pałacowej, świadectwa chlubne, poszukuje posady na majątku od 1 sierpnia lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 317

Robotnik

kawaler silny dobremi świadectwami, szuka pracy także do koni. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 18 746

Okucia budowlane do drzwi i okien

Armatury do piecy

Gwoździe, śruby, druty

najkorzystniejsze o 11232

źródło zakupu

HURT POLSKI

Poznań, Wrocławska 4.

Fryzjer

damsko-męski z ondulacją potrzebny. Kuczkowski, Steszew, Rynek 2. zd 19 197

27. WOLNE MIEJSCA

Ekspedjentka rzeźnicka

do składu i na targi samodzielna z prowincji potrzebna. Zgłoszenia Wędzikowski, Poznań, Piekary 11. zd 18 905

Uczciwa dziewczyna

na wieś do gospodarstwa potrzebna zaraz. B. Filimon, Pokrzywno, pow. Poznań, poczta Krzesiny. zd 19 148

Posada

stała robotnika — placowego, obeznany końmi, gotówką 200, stróży nocnych 100 wolna. „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 19 339

Szofer

rzeźnik, dobry mechanik potrzebny, Cybulski, Sady, poczta Swadzim, przy Poznaniu. zd 19 320

Wspólnika

gotówką 1 500 (późniejszy ożenek) poszukuje samotna do kolonjalki, Wskaże jadłodajnia Poznań Wały Zygm. Augusta 10a.
zd 19 387

Potrzebna

panna do składu wędlin zaraz. — Łódź, Brzezińska 36, Ruszczak. ng 12 014

Młynarza

doświadczonego do wodnego młyna gospodarczego przyjmę od zaraz. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw i warunkami przesyłać Wintuszka, Kety, młyn, Małopolska. zdg 19 028

Jubiler zegarmistrz

Władysław Szymański

Łódź, ul. Główna 41

poleca w wielkim wyborze **platery, zegary, zegarki, biżuterje, obrączki ślubne** z własnej wytwórni.

Wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące wykonuje solidnie i tanio.

r 11 038

programy radjowe

WARSZAWA

Piątek, 12 lipca.

6.30 audycja poranna. **12.05** dziennik południ. **12.15** „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". **13** chwilka dla kobiet. **13.05** A. Thomas: muzyka baletowa „Święto wiosny". **15.30** „Z rynku pracy". **15.30** muzyka wokalna (płyty). **16** „Higjena ubrania w lecie". **16.15** koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. **16.35** pogawędka dla chorych. **16.50** „Wędrówka Joanny". **17** Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. **17.30** „Forellen-Quintet" Fr. Schuberta. **18** Maloryta poleska świeci przykładem. **18.15** „Cała Polska śpiewa". — **18.40** chwilka społeczna. **18.45** muzyka salonowa. **19.30** recital śpiewaczy Wandy Wermińskiej. **19.50** wesoły monolog aktualny, pióra Marjana Hemara. **20** skrzynka rolnicza. **20.10** audycja literacko-muzyczna. **20.45** dziennik wieczorny. **20.55** „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". **21** koncert symfoniczny. **22** wiadomości sportowe. **22.10** muzyka.

KRAJOWE

Piątek, 12 lipca.

Katowice — 13.35 muzyka operowa — uwert., potpourri i fantazje (płyty): **15.30** starodawne pieśni polskie ze zbiorów majora Andrzejowskiego: **18.30** „Opatowski Tum" — Jerzy Langman; — **18.45** Londyński Oktet Squire'a i ork. Lensen'a (płyty): **20.00** porady radjotechniczne; **22.06** lokalne wiadom. sport.; **22.10** skrzynka francuska; **23.00** Jack Hylton gra (płyty).

Piątek, 12 lipca.

Kraków — 15.30 piosenki włoskie (płyty): **18.15** „Cała Polska śpiewa" — audycje prowadzi dyr. B. Wallek-Walewski; **18.30** — skrzynka ogólna; **18.40** chwilka społeczna; **18.45** recital skrzypcowy E. Kluski. Przy fort. Ekierówna; **20.00** feljeton: „Przez moje okno" wygł. red. J. Bajsarowicz; **22.06** lokalne wiad. sportowe; **2.10** londyński oktet Squire'a koncertuje (płyty); **23.05** piosenki „Comedian Harmonists" (płyty).

Piątek, 12 lipca.

Lwów — 15.30 fantazje operowe (płyty); **16.15** koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego. Tr. na wszystkie stacje P. R.; **16.35** pogadanka dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rekasa (na wszystkie stacje P. R.); **18.30** listy i programy; **18.45** chwila Taubera (płyty); **20.00** fragmenty kalamburowe — etera; **22.06** muzyka lekka z płyt.

Piątek, 12 lipca.

Łódź — 13.35 utwory skrzypcowe i wokalne (płyty); **18.30** — skrzynka ogólna; **18.45** muzyka popularna (płyty); **20.00** Verdi: fragm. z op. „Traviata" i „Trubadur" (płyty).

Piątek, 12 lipca.

Poznań — 6.30 audycja poranne z Warszawy: **8.25** program na dzień bież.; **8.25** wskazówki praktyczne; **11.57** z Warszawy i Krakowa; **12.05** z Warszawy; **15.15** — przegląd giełdowy; **15.25** z Warszawy; **15.30** melodje wiedeńskie i węgierskie (płyty); **16.50** tr. z Warszawy i Lwowa; **16.50** tr. z Warszawy i Krakowa; **18.30** — „Lud wielkopolski". I. — „Wielkopolska, kraj, dudów i melodyj staropolskich" odczyt z ilustr. muz. (wygł. prof. dr. Ł. Kamiński); **18.45** popularne arje i pieśni w wyk. J. Wolińskiego (tenor); **19.05** program na dz. nast.; **19.15** życie kult., art. i społ. Poznania **19.20** koncert reklamowy; **19.30** tr. z Warszawy; **20.00** skrzynka rolnicza; **20.10** tr. z Warszawy; **22.06** wiadomości sportowe Poznania; **22.10** najnowsze przeboje taneczne (płyty); **23.00** z Warszawy.

Piątek, 12 lipca.

Toruń — 13.35 muzyka lekka z płyt; **15.15** giełda; **15.30** muzyka symfoniczna z płyt; **18.30** wśród rybaków kaszubskich" pog. regjonalna; **18.40** życie kulturalne, art. i piśmiennicze Pomorza; **18.45** recital fort. J. Friedmana z płyt; **20.00** wiadomości gospodarcze z Pomorza; **22.06** wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICZNE

Piątek, 12 lipca.

Radjo Paris — 20.45 „Miss Helyet" optka Audrana; **23.00** — koncert nocny. **Koenigswusterhausen — 12.00** muzyka dęta z Hamburga; **14.00** rozmaitości muzyczne; **16.00** koncert z ogrodu; **17.45** koncert popołudniowy z Hamburga; **19.00** audycja wesoła; **20.15** symfonja e-dur Schuberta (poraz pierwszy) tr. na wszystkie stacje niem.; **21.00** sztuka kryminalna. **Motala i Sztokholm — 20.00** koncert ork. symf.; **21.30** recital wiolonczelowy. **Kalundborg i Kopenhaga — 20.00** koncert; **20.30** recital skrzypcowy; **22.10** koncert symfoniczny. **Budapeszt — 20.30** koncert ork. z udz. chóru opery. **Beromuenster — 21.10** „Le Devin de Village" op. komiczna J. Rousseau. **Sztutgart — 20.55** wesoła audycja słowno-muzyczna. **Wiedeń — 20.05** „Djamenty króla Ducha" baśń F. Reimunda; **22.20** utwory Lehara. — Kalmana i Eislera. **Praga — 11.05** muzyka salonowa; **12.30** koncert z Koszyc; **13.40** płyty; **15.00** muzyka salonowa; **16.30** z Bratysławy; **19.25** „Poranek i wieczór na wsi" aud. słowno - muzyczna z Brna; **20.25** pieśni Hiermana; — **20.45** „Maria Antoinette" dramat. **20.55** ze Sztutgartu. **Rzym — 20.40** koncert rozrywkowy. **Monachjum 20.15 i 20.55** tr. z Koenigswusterhausen. **Lipsk — 21.00** fajerwerki muzyczne, aud. wesoła. **Bukareszt 20.15** koncert utworów M. Ravela; **21.45** muzyka lekka; **21.00** z Koenigswusterhausen. **Królewiec 20.55** ze Sztutgartu. **Mediolan — 20.40** komedja; **22.20** Adelajda Holtz śpiewa pieśni Schuberta i Brahmsa.

FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ

B. KOWALSKI

ŁÓDŹ, UL. RZGOWSKA 60a TEL. 150-93

poleca:

papę dachową - smołę preparowaną - pak węglowy - masę sklejną karbolineum i cement.

ng 11 997

Humor zagraniczny

Czy to głupie bydle nie umie czytać?
(Ric et Rac — Paryż). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc lipiec 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95 w agencjach zł 2.20 z odnoszeniem do domu zł 2.20 na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01 miesięcznie 2.34 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00 w innych krajach zł 5.00 Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami: potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Hieronim Pawlicki z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu św. Marcin 70

Telefony: 44 61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P K O Poznań nr 200 149

Kraj, który żyje z masła, jaj i bekonów

Rolnictwo jest źródłem bogactwa dla Danji — Od 1870 r. wartość eksportu rolnego wzrosła z 12 miljonów do 900 miljonów koron duńskich

Z okazji obecnego pobytu wybitnych przedstawicieli prasy polskiej w Danji, wśród których znajduje się również reprezentant naszego pisma, drukujemy poniższe uwagi, przedstawiające cyfrowo, czem jest Danja w dziedzinie gospodarczej i w światowym obrocie handlowym.

Ponieważ pomiędzy Polską i Danją rozpoczęła się już rywalizacja na polu eksportu niektórych produktów rolnych, przyjrzyjmy się, w jaki sposób Danja doszła do tak nadzwyczajnych wyników w eksporcie rolnym.

Danja, kraj nizinny, posiada bardzo dobre warunki dla rolnictwa, nie posiada jednakże ani węgla, ani siły wodnej, ani też źródeł naftowych. Źródła siły mechanicznej znajdujące się w Danji samej (torf, drzewo, woda, wiatr) dostarczają zaledwie 3 proc. zapotrzebowania. Cała Danja spoczywa na skałach kredowych, niema w nich ani żelaza ani soli potasowych lub innych metali. Mimo więc, że Danja niezbyt hojnie została obdarzona przez naturę, Duńczycy umieli stworzyć naukowo przeprowadzony proces udos'onalenia zarówno produktów rolnych jak i surowców i półfabrykatów importowych z innych lepiej przez naturę uposażonych krajów. Nie należy naturalnie zapominać o korzystnem położeniu Danji, która jest ogniwem łączącem kilka najpoważniejszych państw w świecie, wskutek czego rozwinął się handel, który w stosunku do wielkości kraju i ilości zaludnienia ustępuje tylko handlowi najpotężniejszych mocarstw europejskich.

Danja liczy około 3.650.000 mieszkańców, z których czwarta część mieszka w stolicy Kopenhadze. Rozwój handlu Danji datuje od roku 1830. W roku 1897 powstała Wschodnio-Azjatycka Kompanja w Kopenhadze (obecny kapitał 50 miljonów koron d.). Towarzystwo to utworzyło z biegiem lat wiele towarzystw innych ze sobą związanych nie tylko w Danji, lecz w różnych częściach świata. Otwarcie wolnego portu w Kopenhadze w roku 1894 przyczyniło się znakomicie do rozwoju handlu tranzytowego przez Kopenhagę.

Rozwój handlu zagranicznego Danji w ostatnich 50 latach określają następujące cyfry (w miljonach koron d.):

	Import	Eksport
1885	249	162
1895	364	269
1905	623	534
1913	855	721
1933	1266	1213

dla porównania Polska:

	import	eksport
1933	826.994.000 zł	959.643.000 zł
1934	798.760.000 zł	975.619.000 zł

Ilość towarów importowanych w 1933 r. wynosiła 10,2 miljonów tonn, eksportowanych — 1,8 miljonów t. Przeciętna wartość eksportowanych towarów w zestawieniu z ich wagą była 5,5 razy wyższa niż towarów importowanych, co się tłumaczy tem, że Danja importuje przeważnie surowce, a eksportuje produkty rolne wysokowartościowe.

Około 78% areału lądowego Danji znajduje się w kulturze, a ca 8,7 proc. zajmują lasy. W czasie od 1866 do 1929 r. powiększono obszar ziemi, znajdujący się w uprawie, o 440.000 ha, a zalesiono 190.000 ha. Z naturalnych warunków Danji wynika, że rolnictwo musiało zająć przodujące stanowisko w tak zwanej rewolucji przemysłowej Danji. Decydująca zmiana nastąpiła w latach 1870—1890, gdy na rynku światowym ceny zbóż zaczęły spadać, wskutek czego duńscy farmerzy, którzy dotychczas głównie produkowali zboża, przerzucili się na produkcję hodowlaną, przeznaczoną na eksport.

Od roku 1880 wydajność żniw się podwoiła, w tym samym czasie liczba bydła wzrosła o więcej niż 100 proc. Dzisiaj Danja posiada 6 razy tyle nierogacizny i prawie 7 razy tyle drobiu, co w 1880 r. 90 proc. zboża, siana i buraków zużywa się w kraju jako paszę dla inwentarza żywego. Pozostałe 10 proc. to buraki cukrowe i ważne artykuły eksportowe, jak nasiona i jęczmień browarny. Równocześnie rolnictwo sprowadza w wielkich ilościach paszę, nawozy sztuczne itd., wartości 200 do 300 miljonów koron d. Większa część produkcji rolnej przechodzi przed eksportem proces uszlachetnienia w mleczarniach, bekoniarniach itp.

Od 1870 r. wartość tego eksportu rolniczego wysoko wartościowego wzrosła z 12 miljonów do 900 miljonów koron d.

Ponieważ w tym okresie liczba ludności zatrudnionej w rolnictwie nie wzrosła, wynika stąd, że nastąpił olbrzymi techniczny postęp w metodach rolnictwa. Jak ważną rolę gra mała Danja na rynku światowym, dowodzą następujące cyfry z 1933 r., z których wynika, że Danja dostarcza prawie 1/3 światowego zapotrzebowania masła i jest największym dostawcą tego artykułu;

Danja	28 proc.
Nowa Zelandja	25 proc.
Australja	18 proc.
Holandja	5 proc.
Irlandja	4 proc.
Argentyna	3 proc.
Szwecja	3 proc.
Inne kraje	14 proc.

Dalej Danja zaopatruje świat w więcej niż połowę zapotrzebowania bekonów i 21 proc. zapotrzebowania jaj. Wartość eksportu rolniczego pozwala Danji na import nieposiadanych w kraju surowców i produktów, jak węgiel, żelazo, chemikalja, materjały przędzalnicze, oraz utrzymuje w dużej mierze duński przemysł, wyrabiający kuchy do paszy, nawozy, maszyny i narzędzia, elektryczne urządzenia do światła i siły, opakowanie i t. p.

W Danji znajduje się około 2.100 dużych majątków, 88.000 gospodarstw średnich i 125.000 małych. Produkcja i sprzedaż opiera się przeważnie na zasadzie spółdzielczości, częściowo także zakup. Z produkcją hodowlaną związane są istniejące w dużej ilości instytuty badawcze, laboratorja i instytucje kontrolujące i t. d., które przeprowadzają badania naukowe w celach poprawy gleby, nowych metod uprawy, kontroli nasion, badania chorób roślin, udoju krów i t. d., oraz mnóstwo specjalnych szkół technicznych.

I. K.

Piłka nożna

Rozgrywki o wejście do Ligi. Początek spotkań wyznaczony został na dzień 28 b. m. Rozgrywki te podzielono na cztery grupy przyczem Łódź należeć będzie do grupy północno-zachodniej i rozgrywać będzie z mistrzami Poznania, Warszawy i Pomorza. Ponieważ niewiadomo kto zostanie mistrzem w tych okręgach, nic zgóry nie można powiedzieć o ewentualnym kandydacie na mistrza grupy. Terminarz rozgrywek w grupie Łódźko-Poznańsko-Warszawsko-Pomorskiej przedstawia się następująco: 28 lipca — Poznań — Łódź oraz Warszawa — Pomorze, dnia 4 sierpnia Łódź — Warszawa oraz Poznań — Pomorze. 11 sierpnia Warszawa — Poznań oraz Pomorze — Łódź. Dnia 18 sierpnia Łódź — Pomorze i Poznań — Warszawa. 25 sierpnia Łódź — Poznań i Pomorze — Warszawa. 1 września — Poznań — Pomorze i Warszawa — Łódź.

Ostatnie mecze klasy A. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się ostatnie mecze piłkarskie w klasie A, przyczem dopiero w tym terminie będziemy mogli wiedzieć kto definitywnie opuszcza szeregi klubów A-klasowych. Prócz decydujących spotkań Ł. K. S. z Wojskowym K. S. i Hakoahu z S. K. S. spotkają się Makabi — Ł. T. S. G. Widzew — Union-Turing i wreszcie Wima — P. T. C.

Kolarstwo

Dyskwalifikacja Kołodziejczyka. Jak się dowiadujemy, Wima założyła protest do łódzkiego związku towarzystw kolarskich w sprawie zdyskwalifikowania Kołodziejczyka po wygraniu przez niego wyścigu dookoła Łodzi o nagrodę przechodnią im. ś. p. Władysława Sierpińskiego. Wima ma zamiar, w razie gdyby protest ten nie został przez Ł. O. Z. T. K. przychylnie rozpatrzona, zaapelować do najwyższych władz kolarskich w Warszawie.

Lekka atletyka

Łodzianki w Krakowie. W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Krakowie odbywać się będą lekkoatletyczne mistrzostwa Polski dla pań. W zawodach tych wezmą udział najlepsze zawodniczki kraju ze świeżo przybyłą z drugiej półkuli Walasiewiczówną. Łódź na tych mistrzostwach będzie reprezentowana przez nieliczną garstkę zawodniczek, gdyż dotychczas zgłosiła swój udział jedynie Głażewska z I. K. P. Dalej ma przyjechać również będąca w obozie przedolimpijskim Kwaśniewska, która do Krakowa przyjedzie bezpośrednio z obozu. Głażewska ma brać udział tylko w biegach na 800 mtr. rzutach.

Sport.

H. Targański trzeci raz z rzędu mistrzem okręgu. Odbyte w ubiegłą niedzielę zawody lekkoatletyczne K. S. M o mistrzostwo okręgu, przyniosły zespołowo zwycięstwo K. S. M. Szczypiorno, indywidualnie natomiast dwukrotnemu dotychczas zwycięscy, H.Targańskiemu z KSM. Lechici Kalisz. Do zawodów stanęło sześć drużyn: KSM. Lechici Kalisz, KSM. im. ks. Kordeckiego Kalisz. KSM. Dobrzec, KSM. Szczypiorno, KSM. Skarszew i KSM Iwanowice. I miejsce zajęła dr. KSM. Szczypiorno, zdobywając 54 pkt., II. m. — KSM. Lechici Kalisz — 41 pkt., III. m. KSM. im. ks. Kordeckiego Kalisz — 20 pkt. Mistrzem okręgu został poraz trzeci p. H. Targański z KSM. Lechici. Puhar przechodni zdobyła w roku bieżącym drużyna KSM. Szczypiorno.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań. W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Krakowie na stadjonie w. f. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski pań.

Obóz przedolimpijski w Warszawie opuściły we wtorek 4 zawodniczki śląskie: Orłowska, Orzełówna, Sikorzanka i Białasówna, udając się na Śląsk, aby przed mistrzostwami Polski trenować specjalnie zmianę pałeczek. Zawodniczki te wchodzą w skład sztafety. Inne zawodniczki opuszczają Warszawę w piątek.

(PAT)

17 metrów w kuli. W St. Louis Jack Torrance uzyskał w rzucie kulą wynik 16.96 m. Wynik ten jest o 44 cm. gorszy od jego rekordu światowego. (PAT).

Pojedynek Nurmi i Ladoumegue. Z Paryża donoszą, że w ciągu bieżącego sezonu dojdzie do pojedynku pomiędzy Nurmim a Ladoumegue'm. Termin dokładny i dystans biegu nie jest jeszcze ustalony. Spotkanie ma się odbyć w Paryżu. (PAT)

Pływanie

Zawody pływackie o mistrzostwo okręgu. W dniach 11 i 12 b. m. odbędą się w basenie Ł. K. S. zawody pływackie o mistrzostwo okręgu dla pań i panów Jak się dowiadujemy, w mistrzostwach tych weźmie udział kilku nieznanych zawodników, którzy na treningach osiągają świetne czasy.

Szermierka

Szermierka. W tych dniach odbyło się w Łodzi międzyklubowe spotkanie szermiercze pomiędzy zespołami Policyjnego Klubu Sportowego i Pocztowego P W. we wszystkich trzech broniach. Spotkanie to zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem Policyjnego K. S., który wygrał różnicą jednego punktu 13:12.

Tenis

Tennis. W niedzielę na kortach tennisowych Wimy rozegrane zostały zawody tennisowe o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie warszawsko - łódzkiej pomiędzy zespołami Wimy i Union - Turingu. Spotkanie to zakończyło się przewidywanem zwycięstwem Union - Turingu w stosunku 5:2. Dzięki temu zwycięstwu Union - Turing zakwalifikował się do finałowych spotkań w swojej grupie i spotka się z warszawskim Lawn - Tennis klubem.

Z najnowszej mody paryskiej: Sukienka spacerowa.

Drużyna wiedeńskiego „Libertasu", która rozegrała wczoraj mecz z „Wartą" w w Poznaniu.